

KAROL WOJCIECHOWSKI

Uniwersytet Warszawski
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Historii Doktryn Polityczno-Prawnych
e-mail: karol.wojciechowski@wpia.uw.edu.pl
ORCID: 0000-0001-9601-0366
DOI: 10.14746/cph.2022.2.9

John Maynard Keynes – z perspektywy polityczno-prawnej

Wprowadzenie

Miejsce Johna Maynarda Keynesa (1883–1946) w historii jest ugruntowane. Powszechnie uznawany za jednego z najważniejszych ekonomistów XX w., odegrał znaczącą rolę nie tylko w nauce, ale także w polityce. W tej ostatniej zarówno za życia, jak i po śmierci. Do dziś ma licznych zwolenników oraz przeciwników. Rozpisują się na jego temat – poza ekonomistami – przede wszystkim politolodzy i historycy. Również w Polsce naukowcy od dawna zajmują się tematyką keynesowską. Od strony ekonomicznej badali ją m.in. Michał Kalecki, Stanisław Rączkowski, Józef Sołdaczuk i Andrzej Wojtyna.

W swoich opracowaniach nazwiska Keynesa nie pomijają także polscy historycy doktryn polityczno-prawnych¹. Znaczenie jego myśli makroekonomicznej dla prawa nie budzi bowiem wątpliwości prawników. Przekonanie o potrzebie aktywizmu gospodarczego państwa, a zwłaszcza o odpowiedzialności państwa za poziom zatrudnienia i inwestycji, wiąże się m.in. z koniecznością władczej ingerencji administracji w sferę gospodarczą – w systemach demokratycznych na podstawie i w granicach

¹ H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2021, s. 67; A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2015, s. 396–396; L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2007, s. 421; Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000, s. 112.

prawa, a tym samym z koniecznością tworzenia wielu regulacji o charakterze publicznoprawnym, zwłaszcza w obrębie prawa administracyjnego, gospodarczego, jak również finansowego². Obejmuje to choćby regulacje odnoszące się do rynku finansowego, bankowości centralnej, zamówień publicznych czy opodatkowania dochodowego. Znaczenie myśli Keynesa, a także tzw. keynesizmu – czyli szkoły myślenia ekonomicznego wyrosłej z myśli Keynesa – dla doktrynalnych uwarunkowań tworzącego się prawa pozostaje istotne zwłaszcza obecnie, gdy ogromna część aktów prawnych to właśnie regulacje o charakterze gospodarczym.

Myśl samego Keynesa nie ograniczała się jednak tylko do makroekonomii. Wybiegała znacznie dalej – obejmowała pola filozofii, politologii, logiki, a nawet literaturoznawstwa. Już pobieżne przejrzanie 30 tomów jego pism zbiorowych wydanych przez Royal Economic Society w ramach wydawnictwa Uniwersytetu Cambridge nie tylko uzmysławia rozległość jego zainteresowań, ale przede wszystkim pokazuje, że jego myśl ekonomiczna nie powstawała w próżni. A jeśli weźmie się pod uwagę, że zajmował się on nie tylko działalnością akademicką (w Cambridge), ale także – i to bynajmniej nie incydentalnie – biznesową (zarządzał m.in. funduszem inwestycyjnym i był współwydawcą znanego angielskiego periodyku „New Statesman”) oraz urzędniczą (głównie w departamencie brytyjskiego Skarbu Państwa), wyłania się obraz człowieka – nawet jeśli oceniamy Keynesa krytycznie – niewątpliwie bardzo wszechstronnego.

Z pewnością też właśnie to połączenie rozległych zainteresowań naukowych i zdobytych doświadczeń zawodowych pozwoliło Keynesowi na sformułowanie różnych idei polityczno-prawnych, odnoszących się nie tylko do ustroju gospodarczego, ale także do ogólnych zadań państwa. Poruszał przy tym trudne tematy moralne, dotyczące np. sprawiedliwości czy motywu zysku w kapitalizmie. A ponieważ prowadził również rozległą działalność publicystyczną, trudno naprawdę przecenić wpływ intelektualny jego idei na środowisko ekonomiczne i prawnicze – zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

Mimo to – jak zauważyła już Maria Zmierczak – polscy historycy doktryn polityczno-prawnych rzadko poświęcają więcej uwagi ideom Keynesa w swoich opracowaniach. Ustępuje on pod tym względem szczególnie teoretykom klasycznego liberalizmu gospodarczego, a także neoliberalizmu³. Nie ma tu oczywiście miejsca na wyjaśnianie przyczyn tego stanu rzeczy. Celem niniejszego tekstu jest bowiem

² C. Banasiński, *Doktrynalne podstawy ingerencji państwa w gospodarkę* [w:] H. Gronkiewicz-Waltz, M. Wierzbowski (red.), *Prawo gospodarcze. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa 2015, s. 31; N. Gajl, *Teorie podatkowe w świecie*, Warszawa 1992, s. 67–69.

³ Wyjątek bodaj stanowi właśnie tekst M. Zmierczak, *Smith – Marks – Hayek – Keynes. Myśl ekonomiczna a myśl polityczno-prawna w dydaktyce doktryn polityczno-prawnych* [w:] I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski (red.), *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot – metoda – praktyka*, Warszawa 2015, s. 357–365.

prześledzenie – metodą historyczno-opisową, w ujęciu głównie chronologicznym, pozwalającym na dostrzeżenie pewnej ewolucji – podstawowych idei polityczno-prawnych Keynesa, zawartych przede wszystkim w jego pismach, oraz ich wpływu na jego koncepcje makroekonomiczne, a tym samym na niemałą część doktrynalnych podstaw współczesnej prawnej ingerencji państwa w gospodarkę.

1. Tło filozoficzne

Keynes interesował się filozofią już od młodzieńczych lat⁴. Zajmował się nią również w swojej pracy naukowej. Uprawiał ją przy tym szeroko – od epistemologii i logiki po etykę i historię idei. Filozofię uważał za niezbędny element warsztatu ekonomisty. W eseju poświęconym Alfredowi Marshallowi napisał:

Wybitny ekonomista musi posiadać rzadki zestaw talentów [...]. Musi być matematykiem, historykiem, mężem stanu, filozofem – wszystkim po trochu. Musi rozumieć symbole i wiedzieć, jak używa słów. Musi rozważać to, co partykularne, w kategoriach tego, co ogólne, i w tej samej chwili dotykać abstrakcji i konkretności. [...] Nie może całkiem pominąć żadnej części ludzkiej natury ani tworzonych przez ludzi instytucji⁵.

Jak zauważa Robert Skidelsky, najbardziej prominentny biograf angielskiego ekonomisty, filozofia w poglądach Keynesa dominowała nad ekonomią. Namysł nad etyką inspirował i wyznaczał cele jego ekonomii⁶. Keynes podkreślał, że ekonomia nie jest nauką przyrodniczą, a moralną – stosuje sądy wartościujące i zajmuje się motywami oraz oczekiwaniami⁷. W przeciwieństwie np. do Karola Marksa, Keynes uważał, że to właśnie idee „w rzeczywistości rządzą światem”, a „wpływy tych, którzy bronią swych interesów i przywilejów, ocenia się zbyt wysoko w porównaniu ze stopniowym oddziaływaniem idei”⁸.

⁴ Zawarte w niniejszym artykule informacje biograficzne na temat Keynesa opierają się głównie na publikacjach Roberta Skidelsky'ego. R. Skidelsky, *John Maynard Keynes. 1883–1946: Economist, Philosopher, Statesman*, London 2003; idem, *John Maynard Keynes. The Economist As Saviour 1920–1937*, London 1994; idem, *Keynes. Powrót mistrza*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Sutowski, Warszawa 2012; idem, *Money and Government. The Past and Future of Economics*, London 2018.

⁵ Cyt. za: R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 81.

⁶ Ibidem, s. 80, 191.

⁷ Korespondencja z Royem Harrodem. Listy z 4 lipca 1938 r. i 16 lipca 1938 r. [w:] *The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XIV, Cambridge 2013, s. 297, 300.

⁸ J.M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, tłum. M. Kalecki, S. Rączkowski, Warszawa 2012, s. 350. Zob. też: W. Parsons, *Keynes and the Politics of Ideas*, „History of Political Thought” 1983, t. 4, nr 2, s. 374, *passim*.

Do filozofii powracał w różnych okresach życia. Praca doktorska Keynesa, napisana w Cambridge, traktowała o logicznych podstawach prawdopodobieństwa. Wśród jego późniejszych pism są eseje poświęcone Davidowi Hume'owi, Thomasowi Malthusowi i Isaacowi Newtonowi. Również w pracach ekonomicznych Keynesa można znaleźć wiele odniesień filozoficznych – w jego najważniejszym dziele *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza* (1936) są nawet osobne rozdziały z zakresu historii idei i filozofii społecznej. Z pewnością wpływ na podtrzymywanie jego zainteresowań filozoficznych miało także środowisko, w którym się obracał – w gronie jego znajomych znajdowali się m.in. Ludwig Wittgenstein i Bertrand Russell. Pozostawione przez Keynesa archiwum zawiera też korespondencję z wieloma intelektualnymi tuzami pierwszej połowy XX w., w tym z osobami o odmiennych poglądach, jak np. z Friedrichem von Hayekiem.

Gdy Keynes miał 21 lat, napisał swój pierwszy obszerny, aż 86-stronicowy, tekst o charakterze filozoficznym zatytułowany *Doktryny polityczne Edmunda Burke'a*⁹. Mimo że była to praca zaledwie studencka, zawierała wnikliwe i – co ważniejsze – charakterystyczne dla jego późniejszych prac spostrzeżenia. W pismach Burke'a zwrócił uwagę zwłaszcza na przekonanie, że w działaniach politycznych należy kierować się prawdopodobieństwem realizacji określonych celów. Największe prawdopodobieństwo realizacji mają zaś cele odnoszące się do najbliższej przyszłości. Im bardziej bowiem wydarzenia są odległe w przeszłości, tym bardziej przewidywania na ich temat stają się niepewne. Dlatego nie można rezygnować z perspektywy krótkookresowej w polityce:

Burke zawsze powtarzał, całkiem słusznie – pisał Keynes – że nie należy poświęcać obecnych korzyści na rzecz wątpliwych korzyści w przyszłości [...]. Niemądrze jest spoglądać w przyszłość zbyt daleką; nasze zdolności przewidywania są niewielkie, a nasza kontrola rezultatów – znikoma. A zatem to szczęście współczesnych jest naszą główną troską; powinniśmy być bardzo ostrożni wobec poświęcania ludzi dla jakiegos niepewnego celu, jakkolwiek korzystny mógłby się on wydawać¹⁰.

Keynes zwrócił również uwagę na poglądy Burke'a, w których irlandzki filozof występował z pozycji charakterystycznych dla tzw. konserwatyizmu ewolucyjnego i postulował rozagę w działalności politycznej oraz minimalizację podejmowanego w niej ryzyka, związanego przede wszystkim z „brutalnymi metodami postępu”, którymi posługują się w szczególności „reformatorzy rewolucyjni”¹¹. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do wojen. Konflikty zbrojne zawsze przynoszą „niezmierzone zło”. Dlatego powinno się dążyć do unikania ich, nawet jeśli prawo danego państwa

⁹ *The Essential Keynes*, red. R. Skidelsky, London 2015, s. 5.

¹⁰ Cyt. za: R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 195–196.

¹¹ *The Essential Keynes*, s. 6.

zostało naruszone¹². Nie przekonywały natomiast Keynesa poglądy Burke'a na temat tradycji. Na przykład skrajna obrona „szańców” (*outworks*) tradycyjnego systemu własności może wywołać rezultat odwrotny do zamierzonego – zagrożenie dla samej istoty systemu (*central system*)¹³. Wątki poruszane w pracy na temat Burke'a będą powracały w późniejszych pismach Keynesa. Jak zwraca uwagę Rod M. O'Donnell, najprawdopodobniej właśnie od Burke'a Keynes przejął pogląd o polityce jako „doktrynie środków” – bez idealnego ustroju, uniwersalnych zasad czy abstrakcyjnie określonych celów¹⁴. Dotyczy to również – jak się wydaje – eksponowania przez Keynesa perspektywy krótkookresowej w działalności politycznej czy jego przekonania o potrzebie ewolucyjnego, a nie rewolucyjnego reformowania instytucji państwowych.

Istotnym elementem zainteresowań filozoficznych Keynesa były też rozważania na temat prawdopodobieństwa – zagadnienia, któremu (jak sam zauważył osiem lat przed śmiercią) poświęcał „cały swój wolny czas przez wiele lat”¹⁵. Teorii prawdopodobieństwa dotyczyła nie tylko jego praca doktorska, ale także obszerny, opublikowany na jej podstawie w 1921 r. logiczno-filozoficzny *Traktat o prawdopodobieństwie*, w którym podejmował zagadnienia związane z racjonalnym postępowaniem w warunkach niedającej się zmierzyć, a więc niepewnej przyszłości. Keynes odrzucał tzw. statystyczną teorię prawdopodobieństwa, opartą na matematycznych badaniach częstotliwości i zakładającą dokładną policzalność prawdopodobieństwa. Proponował zamiast niej teorię logiczną, w której prawdopodobieństwo jest funkcją ludzkich założeń. Nie była to jednak teoria subiektywistyczna – poszukiwał bowiem obiektywnych kryteriów, opartych na racjonalnych oczekiwaniach:

Prawdopodobieństwo nie podlega ludzkiemu kaprysowi. Jakaś propozycja nie dlatego jest prawdopodobna, że tak uważamy. Gdy dane fakty zdeterminują naszą wiedzę, wówczas to, co jest prawdopodobne lub nieprawdopodobne w takich okolicznościach, zostaje ustalone obiektywnie i jest niezależne od naszej opinii. Teorię prawdopodobieństwa należy zatem uznać za logiczną, ponieważ dotyczy stopnia przekonania, który można racjonalnie przyjąć w danych warunkach¹⁶.

Nie każdemu zdarzeniu jednak będzie można przypisać określony stopień prawdopodobieństwa – w niektórych przypadkach okaże się to niemal niemożliwe z powodu ograniczeń ludzkiego rozumu¹⁷. Niemniej okoliczność ta nie podważa –

¹² Ibidem.

¹³ Cyt. za: R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 199.

¹⁴ R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics. The Philosophical Foundations of Keynes's Thought and their Influence on his Economics and Politics*, New York 1989, s. 273–274.

¹⁵ J.M. Keynes, *My Early Beliefs* [w:] *The Collected Writings...*, t. X, s. 445.

¹⁶ J.M. Keynes, *A Treatise on Probability* [w:] *The Collected Writings...*, t. VIII, s. 4.

¹⁷ Ibidem, s. 34–35.

zdaniem Keynesa – teorii prawdopodobieństwa jako wytycznej dla ludzkiego działania. Obieranie „kierunku działania na podstawie najbardziej prawdopodobnych przypuszczeń” jest zarówno racjonalne, jak i praktyczne¹⁸.

Największy wpływ na poglądy etyczne Keynesa miało środowisko uniwersyteckie Cambridge, w szczególności grupa Bloomsbury – wspólnota pisarzy i malarzy, do której obok Keynesa należeli m.in. Virginia Woolf, E.M. Forster i Lytton Strachey. Grupa znajdowała się pod silnym wpływem modnych ówczesnie brytyjskich filozofów George'a E. Moore'a i wspomnianego już Bertranda Russella. W tekście zatytułowanym *Moje wczesne przekonania* (1938) Keynes wspominał, że początkowe poglądy filozoficzne grupy były w pewnym sensie neoplatoniczne (mimo że wówczas uważali je za jak najbardziej racjonalne), a także mocno indywidualistyczne. Liczyły się przede wszystkim „stany umysłu” – „stosunek do siebie samego”, nie do „świata zewnętrznego”. Głównym celem w życiu były miłość, doznania estetyczne i wiedza. Odrzucano natomiast pogoń za „przyjemnościami” i „sukcesem targowiska próżności” (aczkolwiek grupie nieobcy był snobizm: „cieszyliśmy się wyjątkową pewnością siebie, poczuciem wyższości i pogardą wobec całej reszty nienawróconego świata”)¹⁹. W kwestiach etycznych członkowie grupy negowali wszelkie zachowania konwencjonalne i „ogólne zasady”. Mieli w tej kwestii cechy „rosyjskie”, nie „angielskie”. Odrzucając „zwyczajową moralność”, uważali, że każde zachowanie należy pod względem etycznym oceniać indywidualnie (*on its merits*). Kwestionowali ponadto obowiązek działalności społecznej, w tym politycznej, oraz motyw ekonomiczny i kryteria ekonomiczne. Wrogo postrzegano w Bloomsbury także chrześcijaństwo, ponieważ kojarzyło się z „konwencją”, oraz tradycję Benthamowską. W tej ostatniej negatywnie oceniano zwłaszcza rachunek szczęśliwości, który przესzacowywał – zdaniem Keynesa – kryteria ekonomiczne i był „robakiem, który zżera współczesną cywilizację od wewnątrz i przyczynia się obecnie do jej moralnego upadku”²⁰. Co ciekawe, to krytyczne nastawienie właśnie do Benthama i filozoficzny indywidualizm grupy były przyczynami, dla których Bloomsbury zdołała uchronić się, jak pisał Keynes, przed „wirusem”, tj. przed „ostatecznym *reductio ad absurdum* Benthamizmu, jakim jest marksizm”²¹.

W latach 30. XX w., już z perspektywy pięćdziesięcioparoletniego mężczyzny, Keynes stwierdził, że panowała wśród członków grupy naiwność – „kompletnie nie rozumieliśmy ludzkiej natury”²². „Byliśmy ostatnimi spośród utopistów”, którzy wierzyli w nieustający postęp dzięki przesadnie optymistycznej antropologii filozoficznej – przekonaniu, że świat składa się z racjonalnych i przyzwoitych ludzi,

¹⁸ Ibidem, s. 356.

¹⁹ J.M. Keynes, *My Early Beliefs*, s. 442.

²⁰ Ibidem, s. 445.

²¹ Ibidem, s. 446.

²² Ibidem, s. 448.

których można uwolnić od „tradycyjnych standardów” i pozostawić samych, by kierowali się własnymi „czystymi motywami”. To odrzucenie „doktryny grzechu pierwotnego” było tym bardziej błędne, że grupa nie dostrzegała, iż „cywilizacja jest cienkim i niepewnym pokładem, zbudowanym przez osobowość i wolę bardzo niewielu ludzi”, w dodatku „utrzymywaną jedynie przez zasady i konwencje umiejętnie ułożone i przemyślnie zabezpieczone”²³. Błędem – zdaniem Keynesa – było również ograniczenie etyki grupy do wymiaru indywidualistycznego. Nie dostrzegano bowiem wielu wartości związanych z życiem zbiorowym, z „porządkiem i modelem życia wśród społeczności oraz emocjami, jakie mogą one wzbudzać”. Pierwotny indywidualizm po prostu był „zbyt daleko posunięty”²⁴.

Przewartościowanie dawnych przekonań spowodowało także pewną zmianę optyki wobec chrześcijaństwa i starych wartości. W 1934 r. podczas kolacji z T.S. Eliotem oraz Virginią Woolf Keynes stwierdził: „zaczynam dostrzegać, że nasze pokolenie [...] wiele zawdzięczało religii naszych ojców. A młodzi [...], wychowani bez niej, nigdy tak wiele z życia nie wyniosą. Są banalni: jak psy w swoich pożądlivościach”. Keynes przyznawał, że mimo iż zwalczał chrześcijaństwo, to „mieliśmy z niego korzyści”²⁵. Nie oznacza to oczywiście, że się w tym czasie nawrócił – wiele jego poglądów, choćby na temat kontroli urodzeń, pozostanie z chrześcijaństwem absolutnie sprzeczna. Ale jest w nim jak gdyby tęsknota za dawnymi wartościami (a przypuszczalnie i poczucie, że pustki powstałej po ich odrzuceniu nie potrafi inaczej zappełnić), którą da się zauważyć choćby w futurystycznym i utopijnym tekście o *Ekonomicznych perspektywach dla naszych wnuków* (1930).

Poglądy filozoficzne Keynesa przeszły więc ewolucję. Od postawy idealistycznej, mającej wiele punktów stykowych z liberalizmem – w kwestiach takich jak indywidualizm (szeroko zakreślona sfera autonomii jednostki, brak obowiązków społecznych, negacja obiektywnej moralności), optymizm w postrzeganiu natury ludzkiej oraz wiara w postęp – do poglądów, które miały o wiele bardziej praktyczny i eklektyczny charakter, a których załóżek przypuszczalnie tkwił również w młodości, choćby w lekturze Burke’a. Ewolucja ta nie wiązała się ze stanowczym odrzuceniem dawnych poglądów i była raczej ich uzupełnieniem pod wpływem doświadczeń życiowych (indywidualizm nie został odrzucony, był jedynie „zbyt daleko posunięty”)²⁶. Zbiegła się też z uformowaniem jego poglądów na kapitalizm.

²³ Ibidem, s. 447.

²⁴ Ibidem, s. 449.

²⁵ Cyt. za: R. Skidelsky, *John Maynard Keynes 1883–1946...*, s. 515.

²⁶ Jak sam zauważył w 1938 r., pozostał na zawsze pod wpływem swoich dawnych poglądów, zachowując „podejrzliwość” wobec mądrości konwencjonalnych. J.M. Keynes, *My Early Beliefs*,

Bez wątpienia ewolucja ta wpłynęła również na pojawienie się dualizmu myśli Keynesa: z jednej strony Keynesa idealisty, m.in. krytykującego dominację wartości materialnych we współczesnym świecie, z drugiej – Keynesa realisty, pod względem rozwiązań politycznych racjonalnego i praktycznego, świadomego istnienia w świecie wielu ograniczeń²⁷. Dualizm ten pozostanie stałą cechą jego myślenia.

2. Po I wojnie

Publicystyka polityczna Keynesa nasiliła się dopiero po I wojnie światowej. Dotyczyła początkowo spraw związanych z normalizacją powojennego życia społeczno-gospodarczego, m.in. ogromnego zadłużenia państw europejskich, systemu monetarnego (w latach 20. – w przeciwieństwie do okresu późniejszego – Keynes koncentrował się w polityce gospodarczej na sprawach monetarnych) oraz leseferyzmu jako podstawy ustroju gospodarczego. Poruszał przy okazji wiele wątków polityczno-prawnych.

Wydana niedługo po zakończeniu konferencji pokojowej praca *Ekonomiczne skutki pokoju* (1919) była miazdzącą krytyką traktatu wersalskiego. Zdaniem Keynesa akt ten został podyktowany przede wszystkim względami politycznymi, pomijał natomiast ekonomiczne. Jego skuteczność była więc od początku wątpliwa. „Pokój kartagiński nie jest *praktycznie* słuszny ani możliwy”, pisał²⁸. Przede wszystkim nie wzięto – według niego – pod uwagę faktycznych możliwości płatniczych Niemiec. Uważał również, że narzucenie Niemcom obowiązku reparacji wojennych przez 30 lat jest niesprawiedliwe, ponieważ nie można karać dzieci za „złe uczynki” ich rodziców – jest to niezgodne z naturą ludzką i duchem czasu²⁹. Jeśli zaś zachodnie demokracje będą prowadziły politykę rozmyślnego ubożenia innych, należy spodziewać się „zemsty”, która może zniszczyć „cywilizację”³⁰.

s. 446–447.

²⁷ W kwestii dualizmu myśli Keynesa, tj. współwystępowania elementów idealistycznych i realistycznych, zob. też W. Parsons, *Keynes and the Politics...*, s. 381, 385, 387.

²⁸ J.M. Keynes, *The Economic Consequences of the Peace* [w:] *The Collected Writings...*, t. II, s. 23.

²⁹ *Ibidem*, s. 142, 179.

³⁰ Nie sposób nie zauważyć, że Keynes dość wybiórczo traktował krzywdy historyczne. Był np. przeciwny przyznaniu Polsce okręgów węglowych na Górnym Śląsku. Nie brał też pod uwagę czerpania korzyści przez dzieci ze „złych uczynków” rodziców. Z kolei historycy podważają jego argumenty o możliwościach płatniczych Niemiec po I wojnie światowej. Szczegółowej analizy i krytyki jego argumentów w *Ekonomicznych skutkach...* dokonał zwłaszcza Étienne Mantoux, *The Carthaginian Peace or the Economic Consequences of Mr. Keynes*, London 1946, s. 210. Trudno niestety też oddzielić poglądy Keynesa od polityki ówczesnego rządu Wielkiej Brytanii. Mimo że Keynes oficjalnie zrezygnował w trakcie konferencji z posady urzędniczej w proteście przeciwko polityce swojego rządu, jego poglądy wyrażone w *Ekonomicznych skutkach...* były politycznie w niejednej kwestii zadziwiająco zbliżone z polityką wersalską premiera Lloyd George’a (którego zarówno wcześniej,

Problematyczna – według Keynesa – była zresztą nie tylko sytuacja ekonomiczna Niemiec, ale i całej Europy. Remedium miało być zatem międzynarodowe rozwiązywanie problemów gospodarczych, oparte na przeświadczeniu, że „solidarność człowieka nie jest fikcją” i że „prosperity oraz szczęście jednego państwa sprzyja drugiemu”³¹. Postulował w związku z tym m.in. rezygnację przez Anglię z reparacji oraz unię celną Niemiec, Polski i państw dawniej znajdujących się pod panowaniem imperiów austro-węgierskiego i tureckiego³². Sugerował także przyjęcie bardziej realistycznej perspektywy w podejmowanych działaniach ekonomicznych i prawnych – czyli krótkookresowej (nawiasem mówiąc, zgodnej z jego przekonaniami na temat prawdopodobieństwa), rozumianej jako pięć (maksymalnie dziesięć) lat:

Nie możemy stanowić prawa na jedno pokolenie do przodu lub dłużej [...]. Zmiany sekularne warunków gospodarczych, w jakich żyje człowiek, oraz chwiejność ludzkich przewidywań na skutek pomyłek mogą prowadzić do błędu w jedną lub drugą stronę. [...] Rozsądek podpowiada nam, że najlepszym rozwiązaniem jest przyjęcie za podstawę naszej polityki zastanego stanu faktycznego i przysposobienie go na owe pięć lub dziesięć lat, zakładając, że wówczas znajdzie się jakiś miernik prognozy³³.

Sposobem na likwidację potężnego zadłużenia wewnętrznego państw (narosłego w wyniku potrzeb militarnych i wynikającego głównie z instrumentów dłużnych) powinno być – zdaniem Keynesa – jednorazowe opodatkowanie majątkowe (*capital levy*), a nie stosowana przez rządy deprecjacja pieniądza³⁴. W *Traktacie o reformie monetarnej* (1923) Keynes uzasadniał to zarówno względami sprawiedliwościowymi (odnoszącymi się do dystrybucji dochodów), jak i społecznymi (zwracał uwagę na trudne nastroje społeczne). Podkreślał, że fakt, iż w czasie wojny państwom dogodniej jest pożyczać pieniądze, aniżeli nakładać nowe podatki, nie może prowadzić do „permanentnego zniewolenia ludzi w rękach posiadaczy obligacji”³⁵. Polemizował zwłaszcza z poglądami krytykującymi opodatkowanie majątkowe za naruszanie rzekomej „nienaruszalnej świętości” umów³⁶. Zdaniem Keynesa podatek majątkowy nie powinien być rozpatrywany sam w sobie jako naruszający tę czy inną zasadę prawną, ale praktycznie, tj. na tle dostępnych możliwości.

jak i później popierał), zwłaszcza wobec Francji, Niemiec i Polski. J.M. Keynes, *The Economic Consequences...*, s. 167, 170, 179; E. Fawcett, *Liberalism. The Life of an Idea*, Princeton 2014, s. 252–253.

³¹ J.M. Keynes, *The Economic Consequences...*, s. 170.

³² Członkostwo innych państw byłoby dobrowolne, niemniej Keynes wyobrażał sobie, że Wielka Brytania również stałaby się członkiem tego gremium. *Ibidem*, s. 168.

³³ *Ibidem*, s. 129.

³⁴ *Ibidem*, s. 178.

³⁵ J.M. Keynes, *A Tract on Monetary Reform* [w:] *The Collected Writings...*, t. IV, s. 56.

³⁶ *Ibidem*.

Według Keynesa przeciwnicy opodatkowania majątkowego bronili tak naprawdę swoich „partykularnych interesów” (*vested interest*). Zapominali, że podatki majątkowe nie są niezgodne z obowiązującymi przepisami ani z precedensami. Z punktu widzenia polityczno-prawnego błędnie zrównywali pozycję prawną państwa z pozycją prawną podmiotów prywatnych, przez co w sprawach, w których państwo powinno dysponować prawem do kontroli „partykularnych interesów” podnosili zarzut jego związania cywilnoprawnymi umowami³⁷. Tak fundamentalne ograniczenie kompetencji państwa doprowadziłoby – zdaniem Keynesa – do absurdalnych konsekwencji. W związku z tym to właśnie „absolutyści umów” są „faktycznymi rodzicami rewolucji”, ponieważ uniemożliwiają dokonywanie sensownych zmian³⁸. Gdyby w ten sposób absolutyzowano umowy, nie byłyby możliwe likwidacja feudalizmu, wprowadzenie podatku dochodowego czy regulacja hazardu³⁹. W społeczeństwie liberalnym fundamentalny jest duch umiarkowania, a dla jego zachowania – niezbędna „dyskrecjonalna” władza państwa do zmiany tego, co wydaje się „nieznośne”.

Potrzebna jest przy tym optyka praktyczna – nie ma uniwersalnych reguł ograniczających ingerencję państwa⁴⁰. Gdyby pozwolić na niekontrolowany rozwój „partykularnych interesów”, połowa społeczeństwa byłaby zniewolona przez drugą połowę. Oczywiście państwo nie powinno – pisał Keynes – zapominać o potrzebie wzmacniania poczucia pewności i bezpieczeństwa warunków prowadzenia działalności gospodarczej (nie wskazywał jednak, jak pogodzić to z dyskrecjonalną władzą państwa do zmieniania umów albo jak państwo ma być wiarygodne, gdy już raz warunki umów jednostronnie zmieni). Z drugiej strony, korzyści biznesu nie mogą być ważniejsze od „dobra wspólnego” (*common good*) czy „największego dobra całości”⁴¹.

W latach 20. XX w. Keynes oponował również przeciwko leseferystycznemu podejściu do spraw monetarnych i optował za przyznaniem większych w tym zakresie kompetencji bankowości centralnej (w drugiej połowie tej dekady był również przeciwnikiem powrotu do parytetu złota). Podkreślał, że jeśli zgromadzone oszczędności mają finansować inwestycje, podstawowym celem polityki państwa muszą być stabilne ceny, tymczasem polityka leseferystyczna mogła zapewnić stabilność co najwyżej w długim okresie⁴². Konieczna była zwłaszcza zmiana perspektywy:

³⁷ Ibidem.

³⁸ Jest to więc pogląd podobny do sformułowanego w studenckiej pracy o Burke’u na temat skrajnej obrony systemu własności, która może doprowadzić do zagrożenia samej jego istoty. Ibidem, s. 57. Na temat poglądów Keynesa dotyczących związania umowami zob. R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 199.

³⁹ J.M. Keynes, *A Tract on Monetary Reform*, s. 57.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² P. Clarke, *Keynes. The Rise, Fall and Return of the 20th Century’s Most Influential Economist*, New York 2009, s. 62–63.

Dłuższy okres jest mylącym wskaźnikiem w sprawach bieżących. W dłuższym okresie wszyscy jesteśmy martwi. Ekonomiści stawiają sobie zbyt łatwe i bezcelowe zadanie, jeśli w porze burz mogą nam tylko rzec, że gdy burza minie, ocean znów będzie płaski⁴³.

Efektom dotychczasowej polityki była – jak wskazywał Keynes – inflacja. Jej złe skutki krytykował już zresztą w *Ekonomicznych skutkach pokoju*⁴⁴. Wskazywał, że inflacja prowadzi nie tylko do „brutalnych i arbitralnych” zmian w stosunkach prawnych między wierzycielami i dłużnikami, ale także pod względem społecznym do zmian w zakresie dystrybucji dochodów. Wywołuje też wiele negatywnych skutków ekonomicznych. Jej pochodną są: bezrobocie, niepewność pracowników, nagła utrata oszczędności, nadmierne zyski spekulantów⁴⁵. Postrzegał on również inflację jako metodę ukrytego opodatkowania:

Drukowanie banknotów jest taką samą daniną społeczeństwa jak podatek od piwa czy podatek dochodowy. Społeczeństwo płaci za wydatki rządu. Nie ma czegoś takiego jak niepokryty deficyt⁴⁶.

W dodatku inflacja jako forma opodatkowania jest niesprawiedliwa – m.in. obciąża nierównomiernie tych przedsiębiorców, których kapitał ogranicza się do gotówki, czyli na ogół skromniejszych przedsiębiorców.

Keynes zwracał również uwagę, że choć inflacja prowadzi nieraz do zwiększonych zysków wielu przedsiębiorców, w ostateczności jest niebezpieczna także dla nich, ponieważ deprecjonuje ich w oczach społeczeństwa jako spekulantów zarabiających na tzw. „pomyślnym hazardzie”. A to z kolei jest zagrożeniem dla kapitalistycznych stosunków gospodarczych. Kapitalizm opiera się bowiem na „ekonomicznej doktrynie normalnych zysków” – na tym, że zyski biznesmena „mają jakiś związek z tym, co [...] jego działania wniosły do społeczeństwa”. Umożliwia to zachowanie pewnej „psychologicznej równowagi”, pozwalającej na osiąganie w kapitalizmie nierównych dochodów. Inflacja natomiast tę równowagę burzy, podkopując fundament całego kapitalistycznego ustroju gospodarczego⁴⁷. Dlatego rację – zdaniem Keynesa – miał Lenin, który twierdził, że najlepszym sposobem na zniszczenie kapitalizmu jest właśnie „psucie waluty”⁴⁸.

⁴³ J.M. Keynes, *A Tract on Monetary Reform*, s. 65.

⁴⁴ J.M. Keynes, *The Economic Consequences...*, s. 149–150.

⁴⁵ J.M. Keynes, *A Tract on Monetary Reform*, s. xiv.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 52–53.

⁴⁷ J.M. Keynes, *Social Consequences of Changes in the Value of Money* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 69.

⁴⁸ J.M. Keynes, *The Economic Consequences...*, s. 148.

Mimo że w połowie lat 20. XX w. Keynes już coraz wyraźniej skłaniał się ku większej aktywności państwa w gospodarce, wciąż podkreślał kluczowe znaczenie przedsiębiorczości dla gospodarki, a o przedsiębiorcach wyrażał się jako o „aktywnym i konstruktywnym elemencie całego społeczeństwa kapitalistycznego”. Przestrzegał również rządu przed stwarzaniem nastrojów nienawiści wobec przedsiębiorców⁴⁹. Polityka redystrybucji narodowego bogactwa powinna obejmować „wszystkie formy bogactwa”, a nie koncentrować się wyłącznie na „relatywnie bezbronnych »inwestorach«”. Wskazywał też potrzebę znalezienia nowych sposobów redystrybucji, gdyby okazało się, że w wyniku praw spadkowych oraz stopy akumulacji „zbyt wielka część dochodu klas aktywnych” znalazła się pod kontrolą „klas nieaktywnych”⁵⁰.

Do fundamentalnej roli przedsiębiorczości Keynes powrócił również w *Traktacie o pieniądzu* (1930), w którym podkreślał m.in. znaczenie motywu zysku, systemu bankowego i niskiej stopy procentowej:

To przedsiębiorczość buduje i ulepsza światowe bogactwo. [...] Kołem zamachowym przedsiębiorczości nie jest oszczędność, lecz zysk. [...] Przedsiębiorcy muszą mieć możliwość dysponowania wystarczającymi zasobami, aby realizować swoje projekty. Ich przewidywania częściowo zależą od czynników niepieniężnych: pokoju i wojny, wynalazków, praw, rywalizacji, edukacji, populacji itd. [...] Jednak ich zdolność do realizacji projektów na warunkach, które uznają za atrakcyjne, zależy prawie całkowicie od zachowania systemu bankowego i monetarnego⁵¹.

Od przekonania o najważniejszym znaczeniu polityki monetarnej dla stabilizacji gospodarczej Keynes odszedł dopiero w latach 30.

3. Koniec leseferyzmu, nie kapitalizmu

Mimo tak pozytywnej oceny przedsiębiorczości, Keynes nie wierzył już w latach 20. XX w. w żywotność zupełnie wolnego rynku. W 1926 r. opublikował na ten temat słynny esej zatytułowany *Koniec laissez-faire*. Rozprawiał się w nim z leseferyzmem zarówno na płaszczyźnie ideowo-politycznej, etycznej, jak i ekonomicznej. Wychodząc od pobieżnego przeglądu idei politycznych XVII i XVIII w., podkreślał, że popularność leseferyzmu była rezultatem dzieł filozofów politycznych, nie ekonomistów. Zauważał, że choć Adam Smith sprzeciwiał się ograniczeniom obrotu gospodarczego, to jego opinie na temat ustaw ograniczających lichwę świadczą, że nie był w tym względzie dogmatykiem. Od czasów zaś Johna Stuarta Milla nikt już po-

⁴⁹ J.M. Keynes, *Inflation [w:] The Collected Writings...*, t. IX, s. 58.

⁵⁰ J.M. Keynes, *Social Consequences...*, s. 67.

⁵¹ *The Essential Keynes*, s. 123–124.

ważnie nie traktuje poglądów o przyczynianiu się przez wolny rynek do „społecznej harmonii” (na wzór „ekstrawaganckiej i rapsodycznej ekspresji” Frédérica Bastiata)⁵².

Keynes nie tylko jednak polemizował z koncepcją leseferyzmu na płaszczyźnie gospodarczej, ale również z jej prawnonaturalnymi korzeniami:

*Nie jest prawdą, że jednostki posiadają uświęconą zwyczajem „naturalną wolność” w swoich aktywnościach gospodarczych. Nie ma żadnej „umowy” przyznającej wieczyste prawa tym, którzy Mają, lub tym, którzy Nabywają. Świat nie jest tak rządzony z góry, że zawsze interes prywatny jest zbieżny ze społecznym. Nie jest tak zarządzany przez ludzi, że w praktyce są one zbieżne. Z zasad ekonomii nie wynika, że światły interes własny zawsze działa w interesie publicznym. Nie jest też prawdą, że interes własny ogólnie jest światły; znacznie częściej jednostki odrębnie dążące do swoich celów, są niedouczone lub za słabe, aby osiągnąć nawet te cele. Z doświadczenia nie widać, że jednostki tworzące całość społeczną są zawsze mniej przenikliwe niż jednostki działające osobno*⁵³.

Nie ma w związku z tym, zdaniem Keynesa, uniwersalnych praw rozwiązujących podstawowy dylemat legislacji, tj. jakimi sferami życia społeczno-gospodarczego powinno kierować państwo, a jakie należy pozostawić inicjatywie prywatnej. Jego jedynym rozwiązaniem jest więc analizowanie każdego problemu indywidualnie⁵⁴.

Keynes kwestionował również leseferyzm na płaszczyźnie etycznej, utożsamiając go ze społecznym darwinizmem Herberta Spencera:

[Leseferyzm – K.W.] zakłada, że nie ma w ogóle litości ani ochrony dla tych, którzy angażują swój kapitał lub pracę w złym kierunku. Jest to metoda wynoszenia na szczyt tych, którzy dzięki bezwzględnej walce o przetrwanie odnoszą największy sukces w uzyskiwaniu dochodów [...]. Nie liczy się kosztów walki, a jedynie patrzy się na korzyści związane z jej rezultatem, co do których zakłada się, że będą trwałe. Celem życia staje się przycinanie liści na gałęziach jak najwyżej – a najbardziej prawdopodobnym sposobem osiągnięcia tego celu jest dopuszczenie, by żyrafy z najdłuższymi szyjami zagłodziły te, których szyje są krótsze⁵⁵.

Keynes z takim podejściem się nie zgadzał. Uważał, że celem życia społecznego nie może być jedynie jak największe bogactwo. Podkreślał potrzebę uwzględniania osób słabszych, jak również kosztów walki konkurencyjnej w postaci marnotrawstwa wielu zasobów, a także potencjalnych napięć klasowych:

⁵² J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 281.

⁵³ *Ibidem*, s. 287–288.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 288.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 282–283.

Jeśli leży nam na sercu dobrobyt żyraf, nie wolno przymykać oczu na cierpienia wygłodzonych żyraf z krótszymi szyjami ani na opadłe słodkie liście, rozdeptywane kopytami podczas walki, czy też na nadmiernie najedzone żyrafy z długimi szyjami, bądź na wywołane lękiem lub zaciętą żarłocznością złowrogie spojrzenie, które przesłania łagodne pyski stada⁵⁶.

Keynes oponował wreszcie wobec leseferyzmu na gruncie *stricte* ekonomicznym. Polemizował z przekonaniem, że przyczynia się on do wytworzenia największego zagregowanego bogactwa (uważał, że przekonanie to opiera się na wielu nieprawdziwych założeniach, m.in. na temat dostępu do odpowiednich informacji czy pozycji negocjacyjnej monopoli)⁵⁷.

Co ciekawe, Keynes nie kwestionował tego, że leseferyzm „w znacznym stopniu przyczynił się do sukcesu XIX wieku”⁵⁸. Jednocześnie podkreślał, że jego krytyka leseferyzmu nie jest równoznaczna z odrzuceniem kapitalizmu. Kapitalizm był dla niego pojęciem szerszym niż leseferyzm i definiował go jako system ekonomiczny oparty na motywie zysku (jego definicja kapitalizmu była więc znacznie bliższa koncepcjom np. Maxa Webera aniżeli Karola Marksa, który – jak wiadomo – definiował kapitalizm przez pryzmat struktury własności produkcji⁵⁹). Wskazywał jednak na konieczność odróżnienia kapitalizmu rozumianego jako pojęcie ściśle ekonomiczne, tj. jako pewna „technika” ekonomiczna oparta na motywie zysku, od kapitalizmu utożsamianego z całą (opartą też na motywie zysku) organizacją życia społecznego. Uważał, że w dyskursie publicznym mieszano te dwa wymiary⁶⁰. Zauważał przy tym, że jedni w taki sposób krytykują wartości moralne kapitalizmu, że podważają przy okazji całą jego efektywność ekonomiczną, drudzy zaś tak wychwalają jego wartości moralne, że uniemożliwiają korekty w jego technice. Keynes podkreślał, że znajduje się między tymi dwiema postawami:

Uważam, że mądrze zarządzany kapitalizm prawdopodobnie może okazać się bardziej wydajny w osiągnięciu celów ekonomicznych niż jakikolwiek alternatywny system będący na widoku, choć sam w sobie budzi pod wieloma względami wiele zastrzeżeń. Naszym problemem jest zatem takie zorganizowanie życia społecznego, które będzie tak efektywne jak tylko jest to możliwe, bez wypaczania naszych wyobrażeń o satysfakcjonującym stylu życia⁶¹.

⁵⁶ Ibidem, s. 283–285.

⁵⁷ Ibidem, s. 284–285.

⁵⁸ J.M. Keynes, *Am I a Liberal?* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 301.

⁵⁹ R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 178–179.

⁶⁰ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 293–294.

⁶¹ Ibidem, s. 294

Warto odwołać się tu do wspomnianego już dualizmu myśli Keynesa – obejmującego z jednej strony elementy idealistyczne, z drugiej zaś realistyczne. Keynes idealista miał zastrzeżenia do kapitalizmu „samego w sobie” i krytykował nastawienie materialistyczne panujące we współczesnych państwach kapitalistycznych:

Problem moralny naszych czasów dotyczy umiłowania pieniędzy, tradycyjnego ulegania ich urokowi, przejawiającego się w dziewięciu dziesiątych czynności życiowych, powszechnego dążenia do osobistego zabezpieczenia ekonomicznego, będącego głównym celem poczynań, społecznej akceptacji, że pieniądze są miarą konstruktywnego sukcesu, i ulegania społeczeństwa odruchowi gromadzenia jako fundamentu koniecznego do zabezpieczenia rodziny i przyszłości⁶².

Celem Keynesa realisty było natomiast takie zreformowanie „techniki” ekonomicznej kapitalizmu, które umożliwiłoby realizację szerszych zadań polityki społecznej⁶³. Punktem wyjścia tych reform był przy tym swoisty racjonalizm:

Następny krok naprzód trzeba zrobić nie pod wpływem politycznego poruszenia lub pochopnych eksperymentów, lecz myśli [...]. Nie uda się reformatorom, dopóki nie będą mogli niestrudzenie dążyć do wyraźnego i określonego celu w harmonii między umysłem i uczuciem⁶⁴.

Keynes poruszał w *Końcu laissez-faire* również kilka szczegółowych zagadnień. Po pierwsze, jako rozwiązanie pośrednie między leseferyzmem a powszechną nacjonalizacją postulował rozwój systemu „półautonomicznych ciał” (*semi-autonomous bodies*), dla których kryterium aktywności byłyby „dobro publiczne” oraz „korzyść poszczególnych grup, klas czy wydziałów” (jak się wydaje, zdecydowana większość z nich miałaby charakter prywatnoprawny). Proponował więc (jak sam zauważał) swoisty powrót do średniowiecznych koncepcji autonomicznych jednostek, które nie tylko w Anglii, ale także w Niemczech nigdy nie przestały funkcjonować (jako przykłady podawał uniwersytety, Bank Anglii czy przedsiębiorstwa kolejowe). Co ciekawe, uważał, że dobrym krokiem w kierunku takiego systemu są wielkie spółki, w których dochodzi do uniezależnienia się kadry zarządzającej od właścicieli, dzięki czemu nabierają one cech „korporacji publicznych”. Według Keynesa w procesie tym interes prywatny właścicieli kapitału, tj. udziałowców, traci znaczenie, a zyskuje element „publiczny” – ważniejsze bowiem stają się stabilność i reputacja korporacji niż maksymalny zysk, udziałowcy zaś muszą zadowolić się dywidendami właściwy-

⁶² J.M. Keynes, *A Short View of Russia* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 268–270.

⁶³ W. Giza, *O zapowiedzi końca leseferyzmu przedstawionej w pamflecie J. M. Keynesa*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2018, nr 349, s. 74.

⁶⁴ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 294; R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 274, 302–303.

mi zwyczajowo⁶⁵. Przykładem takiej korporacji miał być wspomniany Bank Anglii (upaństwowienie banku nastąpiło dopiero w 1946 r.).

Po drugie, Keynes zwracał uwagę na konieczność rozróżnienia zadań pod względem technicznym „społecznych” od takich, które są „indywidualne”. Zadaniem rządu „nie jest zajmowanie się rzeczami, które prywatne osoby już robią, i wykonywanie ich trochę lepiej lub trochę gorzej – ale zajmowanie się rzeczami, które obecnie nie są podejmowane w ogóle”⁶⁶. Przykładem tak rozumianych zadań „społecznych” są – według Keynesa – polityka monetarna, regulacja procesu inwestycji czy konieczność rozpowszechniania informacji niezbędnych do prowadzenia działalności gospodarczej (Keynes pisał to w 1926 r., przed rozwojem makroekonomii jako odrębnej dyscypliny naukowej, a co za tym idzie – przed postulowanym przez nią gromadzeniem wielu elementarnych statystyk życia gospodarczego).

Po trzecie, Keynes wskazywał na potrzebę regulacji przyrostu naturalnego. Wpisywał się w popularne wówczas w wielu kręgach poglądy eugeniczne i podkreślał, że chodzi mu o kontrolę nie tylko liczby populacji, ale także „wrodzonej jakości” jej przyszlých członków⁶⁷.

Poglądy na temat regulacji urodzeń są z pewnością najbardziej niechlubną kartą w pismach i działalności Keynesa. Większości z nich nie zmienił do końca życia. W latach 1937–1944 był nawet wiceprezesem British Eugenics Society. Udzielał się również w Marie Stopes Society, którego patronka wierzyła, że dzięki eugenice uda się zbudować swoistą nadrasę, i korespondowała z Hitlerem⁶⁸. Z kolei Keynes popierał np. promocję sztucznej antykoncepcji wśród alkoholików, ponieważ „prawość jest im obca”. Co więcej, opowiadał się za wprowadzeniem środków ochrony angielskiego standardu życia przed szkodą ze strony „bardziej płodnych ras”⁶⁹.

Jak zwraca uwagę Skidelsky, gdy Keynes „już doszedł do tego, że problemem jest niewystarczający popyt zagregowany, uznał, że wzrost demograficzny jest pożądany jako źródło dodatkowego popytu i produkcji. Jednak nigdy nie przestał interesować się jakością populacji. Im wyższa jakość ludności, tym lepsza jej produktywność

⁶⁵ Naiwność Keynesa pod tym względem jest z perspektywy czasu wprost zadziwiająca. Wydaje się, że zupełnie nie wziął pod uwagę partykularnych interesów kadr zarządzających. Zob. też R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 206.

⁶⁶ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 291.

⁶⁷ Ibidem, s. 292.

⁶⁸ Cyt. za: H. Falcon-Lang, *The secret life of Dr Marie Stopes*, <https://www.bbc.com/news/science-environment-11040319> [dostęp: 27.02.2022].

⁶⁹ J. Toye, *Keynes on population and economic growth*, „Cambridge Journal of Economics” 1997, t. 21, nr 1, s. 1–16, passim.

i tym szybsze bogacenie się gospodarki”⁷⁰. Oczywiście i taki pogląd Keynesa jest nie do przyjęcia – jakiegokolwiek podporządkowywanie kwestii demograficznych sprawom popytu czy produkcji jest naruszeniem osobowego wymiaru człowieka i jego godności.

Keynes przedkładał rozwój „półautonomicznych ciał” nad etatyzm czy nacjonalizację, które zwiastowałyby już „socjalizm państwowy”. Socjalizm ten – według niego – miał zresztą cechę wspólną z leseferyzmem, w tym, że kładzie przesadny nacisk na wolność. Socjalizm – na wolność pozytywną, do likwidacji monopoli; leseferyzm – na wolność negatywną, od ingerencji państwa (oba są więc – zdaniem Keynesa – różnymi reakcjami na to samo zjawisko)⁷¹. Keynes był przekonany, że proponowane przez niego reformy nie naruszały istoty kapitalizmu:

[...] szły w kierunku poprawy techniki współczesnego kapitalizmu za pośrednictwem zbiorowego działania (*collective action*). Nie ma w tym niczego, co byłoby wyraźnie nie do pogodzenia z tym, co – odnoszę wrażenie – jest najważniejszą cechą kapitalizmu, a mianowicie przywiązaniem do silnego zamięłowania do robienia pieniędzy i instynktownym traktowaniem ich przez ludzi jako głównej siły napędowej maszyny gospodarczej⁷².

Keynes uważał jednocześnie, że żadna partia nie rozumiała jego podejścia. Z tego też pośrednio – jego zdaniem – wynikał sukces leseferyzmu, tj. ze słabości propozycji alternatywnych⁷³.

4. Krytyka „socjalizmu państwowego” i marksizmu

Nie tylko jednak leseferyzm znajdował się w ogniu krytyki Keynesa. Dość konsekwentnie od lat 20. XX w. krytykował również wspomniany „socjalizm państwowy”. Swoje przekonania w tej mierze opierał m.in. na doświadczeniach scentralizowanego zarządzania gospodarką w okresie I wojny światowej:

Bez wątpienia socjalizm w okresie wojny wytworzył bogactwo na skalę daleko większą niż znana nam wcześniej w czasach pokoju, bo chociaż dostarczone towary

⁷⁰ R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 204; J.M. Keynes, *Some Economic Consequences of a Declining Population* [w:] *The Collected Writings...*, t. XIV, s. 124–133.

⁷¹ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 288–291.

⁷² *Ibidem*, s. 292–293.

⁷³ *Ibidem*, s. 295.

i usługi przeznaczono do natychmiastowego i bezcelowego niszczenia, niemniej pozostawały one bogactwem. Trzeba jednak przyznać, że marnotrawstwo wysiłku było ogromne, a atmosfera szastania i nieliczenia się z kosztami – obrzydliwa⁷⁴.

Szczególnie krytyczny był Keynes wobec doktryny socjalizmu marksistowskiego. O żadnej ideologii czy doktrynie politycznej, łącznie z leseferyzmem, nie wypowiadał się aż tak negatywnie jak o marksizmie. Pisał:

Socjalizm marksistowski musi na zawsze pozostać dla historyków opinii zwiastunem – jak doktryna tak nielogiczna i tak nieciekawa mogła wyrzucić aż tak potężny i trwały wpływ na ludzkie umysły, a dzięki nim na wydarzenia historyczne⁷⁵.

W innym miejscu mówił o marksizmie jako o:

[...] doktrynie, której biblią – poza wszelką krytyką – jest przestarzały podręcznik ekonomii, o którym wiem, że jest nie tylko naukowo błędny, ale i nie ma odniesienia do współczesnego świata i nie da się go w nim zastosować⁷⁶.

Równie krytycznie wypowiadał się o marksizmie w gronie znajomych. Według jednej z relacji miał stwierdzić, że to „zagnatwany bełkot”, a Marksa „czytał jak powieść detektywistyczną, próbując znaleźć jakąś wskazówkę co do jej idei, ale nigdy mu się to nie udało”⁷⁷.

Krytykował również rewolucyjną metodę marksizmu:

[...] nie wierzę, że rewolucja jest niezbędnym narzędziem do jakiegokolwiek poprawy gospodarczej [...]. W warunkach przemysłowych Zachodu taktyka czerwonej rewolucji pchnęłaby całą ludność w otchłań nędzy i śmierci⁷⁸.

Skutki wprowadzania ideologii marksistowskiej w życie Keynes mógł zresztą sam obserwować. We wrześniu 1925 r. udał się w podróż – jako przedstawiciel Uniwersytetu Cambridge – wraz ze swoją żoną (Rosjanką Lidią Lopokową) do ZSRR. Z pobytu tam opublikował następnie serię artykułów *Krótkie spojrzenie na Rosję*. Twierdził, że wyruszając w podróż, jechał z nastawieniem znalezienia „jakiegoś dobra w radzieckiej Rosji”. Opinie, jakie sobie następnie wyrobił, były dwuznaczne. Z jednej strony dostrzegał w ZSRR przejawy wielkiego zła. Pisał m.in. o „niszczeniu wolności i bezpieczeństwa w życiu codziennym”, celowych „prześladowaniach” i „niszczeniu” oraz „wydawaniu milionów na przekupywanie donosicieli” w rodzinach i ich domach,

⁷⁴ Ibidem, s. 286

⁷⁵ Ibidem, s. 285.

⁷⁶ J.M. Keynes, *A Short View of Russia*, s. 258.

⁷⁷ R. Skidelsky, *John Maynard Keynes 1883–1946...*, s. 519.

⁷⁸ J.M. Keynes, *A Short View of Russia*, s. 267.

jak i „dla wprowadzania zamętu za granicą”⁷⁹. Zdradzając przy okazji uprzedzenia na tle narodowościowym, twierdził, że panująca w Rosji bolszewickiej „atmosfera ucisku” jest skutkiem m.in. „pewnego bestialstwa” tkwiącego w „rosyjskiej i żydowskiej naturze, gdy – jak obecnie – sprzymierzyły się ze sobą”⁸⁰. Złem bolszewizmu było również „wywyższanie prostackiego proletariatu ponad burżuazję i inteligencję, które – mimo wszelkich swych wad – tworzą jakość życia i pewny zasiew całego postępu ludzkości”⁸¹. Doświadczenia sowieckie utwierdziły go wreszcie w krytycznej ocenie marksistowskich propozycji gospodarczych:

[...] z punktu widzenia ekonomii [...] komunizm rosyjski nie wniósł niczego pod względem intelektualnym lub naukowym, co miałyby wartość w zrozumieniu naszych problemów gospodarczych⁸².

Z drugiej strony zainteresowała Keynesa w Rosji radzieckiej nowa – jak to określił – „religia”, a mianowicie próba oparcia stosunków społecznych na zasadach innych niż motyw zysku czy „umiłowania pieniędzy”. Łudził się, że być może spod „okrutnej i głupiej Nowej Rosji” wyjdzie coś pozytywnego. Niewątpliwie była to pochodna poglądów Keynesa idealisty, a zarazem oznaka jego krytycznych opinii o kapitalizmie. Jak zauważa Skidelsky, Keynes uznał jednak po kolejnej wizycie w Rosji w 1928 r., że cena nowej „religii” jest zbyt wysoka – nie można cieszyć się wartościami niematerialnymi, gdy nie funkcjonuje zupełnie nic⁸³.

5. Droga pośrednia

Już w latach 20. XX w. Keynes zaczął propagować drogę pośrednią między leseferyzmem a socjalizmem. Uwidocznili się w tym również zderzenie Keynesa idealisty i Keynesa realisty. Jak sam pisał:

Republika mojej wyobraźni leży skrajnie po lewej stronie sfery niebieskiej. A jednak – tak czy inaczej – czuję, że moje prawdziwe miejsce, jeśli da się w nim mieszkać, jest nadal wśród liberałów⁸⁴.

Pisząc o swoich koncepcjach, Keynes posługiwał się różnymi określeniami, m.in. „liberalizm”, „nowy liberalizm”, a nawet – „liberalny socjalizm” (jako przeciwień-

⁷⁹ Ibidem, s. 258.

⁸⁰ Ibidem, s. 270.

⁸¹ Ibidem, s. 258.

⁸² Ibidem, s. 267.

⁸³ R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 180.

⁸⁴ J.M. Keynes, *Liberalism and Labour* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 309.

stwo „socjalizmu państwowego”⁸⁵. To zróżnicowanie nomenklatury wynikało po części z tego, że droga pośrednia nie była ostateczną receptą, po części zaś z tego, że powstała z inspiracji różnymi koncepcjami politycznymi, głównie jednak – jak się wydaje – proveniencji anglosaskiej⁸⁶.

Keynes miał również świadomość rozbieżności swoich poglądów z programami ówczesnych partii politycznych. W eseju *Czy jestem liberałem?* (1925) wyjaśniał m.in., dlaczego nie należał do partii laburzystów. Odwoływał się przy tym do podobnych argumentów, jakie prezentował na temat socjalizmu. Laburzyści to „partia klasowa”, nietroszcząca się o szerszy interes społeczny. W dodatku „[ich] klasa nie jest moją klasą” (zaznaczał przy tym, że ewentualna wojna klas zastanie go „po stronie wykształconego burżuja”)⁸⁷. Nie odpowiadała mu również atmosfera intelektualna laburzystów: „zbyt wiele decyzji podejmują ci, którzy nie mają *żadnego* pojęcia, o czym mówią”. Ponadto „kontrola (w tej partii) będzie sprawowana w interesie skrajnego lewego skrzydła [...], które określam mianem partii katastrofy”⁸⁸. „Partią katastrofy” są przy tym, jak wyjaśniał, wszelkiej maści jakobini, komuniści i bolszewicy („jakkolwiek byśmy ich nazwali”) – ludzie „żywiący nienawiścią i pogardą dla istniejących instytucji i wierzący, że gdy je obalą, nastanie wielkie dobro”. Jak twierdził Keynes, filozofia tego środowiska w rozwodnionej postaci przenika całą partię. I to właśnie nastroje i nienawiść panujące w tym środowisku będą stały na przeszkodzie zbudowaniu „prawdziwej społecznej republiki”⁸⁹.

Keynes nie ukrywał poglądów elitarystycznych oraz technokratycznych:

Słuszne rozwiązanie (problemów ekonomicznych) będzie wymagało elementów intelektualnych i naukowych, które muszą znajdować się ponad głowami rzeszy mniej lub bardziej niepiśmiennych wyborców⁹⁰.

Dlatego w najlepszej sytuacji znajdują się partie polityczne, które nie są całkowicie demokratyczne, za to mają silne przywództwo, zdolne do narzucenia swojego programu. Przywództwo takie widać np. u konserwatystów, ale oni nie potrafią zrozumieć konieczności dostosowania leseferystycznego kapitalizmu do aktualnych

⁸⁵ J.M. Keynes, *Liberalism and Industry* [w:] *The Collected Writings...*, t. XIX, s. 647.

⁸⁶ J.M. Keynes, *Does Unemployment Need a Drastic Remedy?* [w:] *The Collected Writings...*, t. XIX, s. 222. Wśród autorów omawianych w *Końcu laissez-faire* są też przede wszystkim nazwiska brytyjskie i pojedyncze francuskie: m.in. jako przykłady myśli konserwatywno-liberalnej zostali przedstawieni John Locke, David Hume, Samuel Johnson i Edmund Burke; jako przykłady myśli socjalistycznej i demokratyczno-egalitarnej zaś Jean-Jacques Rousseau, William Paley, Jeremy Bentham, William Godwin. J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 274.

⁸⁷ J.M. Keynes, *Am I a Liberal?* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 297.

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ Ibidem, s. 300.

⁹⁰ Ibidem, s. 295.

realiów: „przywódcy kapitalistyczni w (londyńskim) City oraz w Parlamencie są niezdolni do rozróżnienia nowych metod zabezpieczenia kapitalizmu przed, jak mówią, bolszewizmem”. Zdaniem Keynesa korzystają z tego politycznie przede wszystkim socjaliści⁹¹. Problemem intelektualnym zwolenników indywidualistycznego kapitalizmu jest – według niego – przede wszystkim upieranie się przy słuszności reguł dziedziczenia, pochodzących z epoki jeszcze przedkapitalistycznej – feudalnej. I to właśnie z tego powodu przywództwo konserwatywne jest „słabe i głupie”, gdyż za bardzo zdominowali je ludzie „trzeciego pokolenia”⁹².

Najlepszym instrumentem postępu mogłaby więc być Partia Liberalna – gdyby tylko miała silniejsze przywództwo i właściwy program w kwestiach, np. międzynarodowego pokoju, formy rządu, polityki narkotykowej oraz ekonomicznej. Keynes nie ukrywał, że jest pacyfistą, zwolennikiem rozbrowienia i rozwiązywania konfliktów na drodze arbitrażu. Podkreślał też rosnące zadania państwa – wobec których organy ministerialne i Parlament będą bezradne. Dlatego potrzebne są jak najszerza decentralizacja i dewolucja w ramach systemu półautonomicznych jednostek, którym należy przekazać wiele zarówno dotychczasowych, jak i nowych zadań administracyjnych, nie naruszając jednak suwerenności Parlamentu. Pod pojęciem polityki „narkotykowej” Keynes rozumiał zaś ograniczenia dotyczące spożywania alkoholu oraz uprawiania hazardu – które mimo iż przyniosłyby pozytywne rezultaty, to nie rozwiązałyby istniejących problemów, m.in. dlatego, że „znudzona ludzkość” ma prawo do pewnej „rozrywki” (sic!).

Podstawowym problemem drogi pośredniej będzie zatem – jak napisał już w artykule *Liberalizm i praca* (1926) – połączenie ekonomicznej efektywności, sprawiedliwości społecznej i indywidualnej wolności⁹³. Nie odpowiedziałwszy jednoznacznie na pytanie: „czy jestem liberałem?”, Keynes stwierdził jednak, że zarówno w Partii Liberalnej, jak i w Partii Pracy są osoby myślące „konstruktywnie”, których idee mają „podobne tendencje”. Uważał, że te dwie grupy coraz bardziej będą się do siebie zbliżały, lecz progresywni liberałowie mają pewną przewagę – nie muszą ulegać tyranii związków zawodowych, głosić walki klasowej ani doktryny socjalizmu państwowego⁹⁴.

6. Lata 30.: Kryzys i nadzieje

W latach 30. XX w. publicystyka Keynesa zdominowana była w dużej mierze przez temat kryzysu gospodarczego, a zwłaszcza narastającego bezrobocia. Uważał

⁹¹ Ibidem, s. 299.

⁹² Ibidem.

⁹³ J.M. Keynes, *Liberalism and Labour*, s. 311.

⁹⁴ Ibidem, s. 310.

on, że przyczyną kryzysu było załamanie poziomu inwestycji na całym świecie⁹⁵. Kryzys utwierdził go w przekonaniu o bankructwie leseferyzmu i o potrzebie ingerencji państwa.

Jednak jeszcze na początku dekady Keynes uważał, że ingerencja ta powinna skupiać się na polityce monetarnej i obniżeniu stóp procentowych. Ponawiał w związku z tym apele o odejście od parytetu złota⁹⁶. Wzywał również do niezmnieszenia wynagrodzeń i płac, twierdząc, że taka redukcja byłaby naruszeniem „społecznej stabilności”, a nawet „świętości umów”: „ciężar zadłużenia pieniężnego na świecie jest już tak duży, że jakiegokolwiek dodatkowe obciążenie uczyniłoby je nie do zniesienia”⁹⁷.

W *Środkach do zapewnienia prosperity* (1933) Keynes postulował już jednak przede wszystkim aktywną politykę fiskalną, zwłaszcza w formie zwiększonych wydatków finansowanych długiem. Jego argumentacja miała przy tym charakter techniczny, opierała się bowiem na koncepcji mnożnika dochodowego i nie zakładała poważniejszych zmian normatywnych w funkcjonowaniu państwa. Z pewnością jednak dla współczesnych Keynesowi była zaskakująca, ponieważ wyjście z kryzysu miało polegać na zastosowaniu „mechanizmu” (*device*), jakim był mnożnik, nie zaś – jak wierzono tradycyjnie – na „ciężkiej pracy, wytrzymałości, oszczędności, ulepszonych metodach biznesu, ostrożniejszej bankowości”:

Gdyby nasze ubóstwo było skutkiem głodu, trzęsienia ziemi lub wojny [...] nie moglibyśmy oczekiwać, że dojdziemy do dobrobytu inaczej niż dzięki ciężkiej pracy, wstrzeźliwości i pomysłowości. W rzeczywistości nasza trudna sytuacja bierze się wciąż skądinąd – z pewnej usterki w pozamaterialnych mechanizmach umysłu⁹⁸.

Keynes podkreślał, że w kryzysie należy dążyć przede wszystkim do zwiększenia dochodu narodowego. Potrzebne jest więc przywrócenie ludzi do pracy i finansowanie inwestycji długiem⁹⁹. Dzięki mnożnikowi inwestycje uruchomią proces kumulatywny, który sprawi, że ostateczny wzrost dochodu narodowego i produkcji będzie stanowił wielokrotność pierwotnego wzrostu inwestycji, a ostateczny wzrost zatrudnienia – wielokrotność pierwotnego wzrostu zatrudnienia¹⁰⁰. Nie oznacza

⁹⁵ *The Essential Keynes*, s. 158.

⁹⁶ R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 127. Pisał m.in.: „Dopóki zachowany jest parytet złota – który powoduje, że ceny towarów międzynarodowych muszą być wszędzie takie same – będzie wywiązywała się rywalizacja w kampanii na rzecz deflacji, w której każdy stara się obniżyć swoje ceny szybciej niż inni. Nasiliło to bezrobocie i straty biznesowe do poziomu nie do zniesienia”. J.M. Keynes, *The End of the Gold Standard* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 248.

⁹⁷ *The Essential Keynes*, s. 160. Argument o naruszeniu „świętości umów” był niewątpliwie sprzeczny z wcześniejszymi przekonaniem na temat absolutyzowania umów, wyrażonymi w *Traktacie o reformie monetarnej*.

⁹⁸ J.M. Keynes, *The Means to Prosperity* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 335.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 341.

¹⁰⁰ J. Söldaczuk, *Teoria ekonomiczna J. M. Keynesa*, Warszawa 1959, s. 88.

to oczywiście, że wszystkie wydatki zostaną „pomnożone”, ponieważ część będzie zaoszczędzona, część wydana na eksport, niektórzy natomiast podniosą ceny i zredukują konsumpcję w innym miejscu.

Nie ma jednak – jak twierdził Keynes – sprzeczności między polityką zmniejszenia bezrobocia a dążeniem do zbilansowania budżetu¹⁰¹. Co więcej, nie ma szans na zbilansowanie budżetu bez zwiększenia dochodu narodowego. Dlatego Keynes postulował zwiększenie inwestycji państwowych (np. w formie robót publicznych) bądź zmniejszenie opodatkowania¹⁰².

W latach 30. XX w. Keynes zerwał również z poparciem dla międzynarodowego wolnego handlu. W eseju *Narodowa samowystarczalność* (1933) proponował wręcz rozwiązania autarkiczne:

[...] idee, wiedza, sztuka, gościnność, podróże – to kwestie, które z natury powinny być światowe. Natomiast towary niech będą rodzime o tyle, o ile jest to sensowne i korzystne¹⁰³.

W poglądzie tym utwierdzało go przekonanie, że „wydajność najnowocześniejszych procesów produkcji masowej może być niemal taka sama w większości krajów i stref klimatycznych”¹⁰⁴. Podkreślał, że wiele dużych krajów – takich jak Rosja, Niemcy i Włochy – odeszło od kapitalizmu, szukając własnych rozwiązań gospodarczych. Uważał więc, że w takiej sytuacji rozsądniejszy będzie brak zależności od uwarunkowań zewnętrznych. Przypominał również, że niezbędnym elementem walki z kryzysem są niskie stopy procentowe. Tymczasem:

[...] internacjonalizm gospodarczy, obejmujący swobodny przepływ kapitału i funduszy pożyczkowych, jak również towarów, może skazać ten kraj przez okres całego pokolenia na znacznie niższy poziom dobrobytu materialnego, niż można byłoby osiągnąć w innym systemie¹⁰⁵.

Keynes podtrzymywał również krytykę leseferyzmu. W przekonaniu, że zadaniem państwa jest jedynie pomnażanie bogactwa, widział „zmorę dręczącą księgowo”. Przekonanie to doprowadzało do wielu absurdów, np. budowania slumsów

¹⁰¹ J.M. Keynes, *The Means to Prosperity*, s. 347.

¹⁰² Już w tekście z 1929 r. *Czy Lloydowi Georgowi się uda?* Keynes zwracał uwagę, że zamiast wypłacać ogromne kwoty w formie zasiłków dla bezrobotnych, korzystniej jest organizować roboty publiczne, np. w zakresie modernizacji transportu, budownictwa mieszkaniowego, infrastruktury telefonicznej i elektrycznej. J.M. Keynes, *Can Lloyd George Do It?* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 92–99; idem, *The Means to Prosperity*, s. 338.

¹⁰³ J.M. Keynes, *National Self-Sufficiency* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 236.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 238. Z poparciem dla swobodnego handlu międzynarodowego zerwał otwarcie już w 1931 r. Zob. J.M. Keynes, *Mitigation by Tariff* [w:] *The Collected Works...*, t. IX, s. 231–244.

¹⁰⁵ J.M. Keynes, *National Self-Sufficiency*, s. 241–242.

w miastach (ponieważ według „imbecyli” od wolnej przedsiębiorczości „cudowna” architektura byłaby „zastawianiem przyszłości” i nie „opłaca się”) albo utrzymywania bezrobocia (ponieważ bardziej opłaca się wypłacać zasiłki w imię bezczynności niż posyłać ludzi do pracy). Z podobnych względów również niszczy się środowisko naturalne: „jesteśmy zdolni zgasić słońce i gwiazdy, bo nie ma z nich dywidendy”. W tych absurdach – jak utrzymywał Keynes – bardziej „opłaca się” być biednym niż bogatym.

Keynes postulował zerwanie z polityką traktowania państwa jako spółki akcyjnej. Uważał, że polityka gospodarcza powinna uwzględniać szersze cele, a jednocześnie być bardziej praktyczna:

Gdybym miał dziś władzę, z pewnością wyposażyłbym nasze stolice we wszelkie przedmioty sztuki i cywilizacji [...] wierząc, że lepiej wydać pieniądze w taki sposób niż na zasiłki, co więcej, że dzięki temu zasiłki byłyby niepotrzebne. Wziąwszy pod uwagę, ile wydaliśmy w Anglii na zasiłki od czasu zakończenia wojny, mogliśmy uczynić nasze miasta najwspanialszymi dziełami człowieka na świecie¹⁰⁶.

Mimo kryzysu Keynes zachował jednak optymizm co do postępu w przyszłości:

To zły sen, który minie o poranku [...]. Jesteśmy równie zdolni jak dawniej zapewnić każdemu wysoki poziom życia – wysoki, to znaczy w porównaniu z tym, jak było, powiedzmy, dwadzieścia lat temu – i wkrótce nauczymy się, jak pozwolić sobie na jeszcze wyższy standard¹⁰⁷.

Jednym z najwymowniejszych przykładów tego optymizmu Keynesa jest opublikowany przez niego w 1930 r. utopijny esej *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*. Przewidywał w nim, że w ciągu stu lat standard życia w państwach rozwiniętych wzrośnie ośmiokrotnie (rozwój produkcji dzięki postępowi technologicznemu stanie się aż tak szybki), w związku z czym – jeśli nie przeszkodzą temu żadne nadzwyczajne wydarzenia, takie jak wojna lub znaczny przyrost naturalny ludności – kwestie ekonomiczne przestaną być „stałą troską człowieka”. Co więcej, czas pracy zostanie skrócony średnio do trzech godzin dziennie. Potrzebne zatem okaże się uprawianie nowej „sztuki życia”. Przed człowiekiem po raz pierwszy pojawi się nowe wyzwanie: jak wykorzystać wolność od naglących trosk ekonomicznych, czyli jak zagospodarować czas wolny tak, aby żyć „mądrze, harmonijnie i do brze”¹⁰⁸. Była to dla Keynesa perspektywa niezwykle optymistyczna, umożliwiająca zmiany w „kodeksie moralnym”, szczególnie w odniesieniu do bogactwa i pieniędzy:

¹⁰⁶ Ibidem, s. 242.

¹⁰⁷ J.M. Keynes, *The Great Slump of 1930* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 126.

¹⁰⁸ J.M. Keynes, *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, tłum. A. Kucharczyk, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Keynes a współczesność” 2020, nr 4 (91), s. 9, http://www.pte.pl/pliki/1/68/Biuletyn_21.12.2020.pdf [dostęp: 9.02.2022].

Będziemy mogli wyzbyc się wielu pseudomoralnych zasad, które nękały nas od dwustu lat, a które wynosiły do pozycji najwyższych cnót niektóre z najbardziej odpychających ludzkich cech. [...] Miłość do pieniędzy jako przedmiotu posiadania – w odróżnieniu od miłości do pieniędzy jako środka koniecznego do życia – zostanie uznana za dość odrażającą przypadłość, jedną z tych na poły przestępczych, na poły patologicznych skłonności, którą wzdrygając się, powierzamy specjalistom od chorób psychicznych. Będziemy mogli wreszcie odrzucić wszelkiego rodzaju zwyczaje społeczne i praktyki gospodarcze wpływające na podział bogactwa oraz korzyści i kary ekonomiczne, które teraz utrzymujemy za wszelką cenę, niezależnie od tego, jak mogą być odpychające i niesprawiedliwe, ponieważ są niezwykle przydatne w promowaniu akumulacji kapitału¹⁰⁹.

Kolejny fragment tekstu był już zupełną zbitką marzeń utopijno-konserwatywno-liberalnych:

Uważam zatem, że mamy możliwość powrotu do niektórych z najbardziej tradycyjnych cnót i podstawowych zasad religii: że chciwość jest niemoralna, że lichwa jest występkiem, a miłość do pieniędzy jest obrzydliwością, że ścieżkami cnoty i mądrości podążają najpełniej ci, którzy najmniej myślą o jutrze. Ponownie będziemy cenić cele ponad środki i przedkładać dobro nad użyteczność. Będziemy szanować tych, którzy mogą nas nauczyć, jak dobrze chwycić dzień – tych wspaniałych ludzi, którzy potrafią czerpać przyjemność z rzeczy, niczym lilie polne, które nie pracują ani nie przędą¹¹⁰.

Tekst *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków* jest z jednej strony dla Keynesa nietypowy, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że był zwolennikiem perspektywy krótkookresowej. Z drugiej strony jest w nim jednak widoczny Keynes idealista, traktujący ekonomię jako narzędzie do szerszych celów społeczno-politycznych.

7. Ogólna teoria

Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza (1936) jest najważniejszym dziełem Keynesa. Jak słusznie zauważył Joseph Schumpeter, dla wielu ekonomistów, zwłaszcza aktywnych naukowo, to właśnie Keynes jako autor *Ogólnej teorii...* jest właściwym Keynesem¹¹¹. Zaprezentowane w książce poglądy były pod wieloma względami dla niego nowe. Dotyczy to zwłaszcza wyznaczenia tzw. pełnego zatrudnienia (rozumianego jako brak bezrobocia mimowolnego) jako głównego celu polityki gospodarczej

¹⁰⁹ Ibidem, s. 10.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ J.A. Schumpeter, *Ten Great Economists. From Marx to Keynes*, San Diego 2003, s. 269.

(zamiast postulowanej dotychczas stabilności cen), a także wyeksponowania polityki fiskalnej jako niezbędnego instrumentu stabilizacji makroekonomicznej¹¹².

Główna teza *Ogólnej teorii...* sprowadza się do stwierdzenia, że wielkość zatrudnienia zależy od poziomu zagregowanego popytu, czyli poziomu wydatków konsumpcyjnych i inwestycyjnych. Zdaniem Keynesa szczególnie chwiejnym elementem gospodarki okazały się te ostatnie. Ich poziom uzależniony był od wielu czynników, zwłaszcza od niepewnych oczekiwań co do przyszłości. Te z kolei mogą przekładać się na wzrost skłonności do nadmiernego oszczędzania, a tym samym na spadek inwestycji. Jedynie w momentach „spontanicznego optymizmu” przedsiębiorców inwestycje prywatne przynoszą poprawę. Na ogół jednak przedsiębiorcami kieruje „kaprys, sentyment lub przypadek”¹¹³. Keynes odrzucał zatem tzw. prawo Saya, zgodnie z którym podaż zawsze wytwarza własny popyt.

Niedostateczny popyt wiąże się z marnotrawieniem zasobów i wywołuje spadek produkcji, a w konsekwencji również dochodów. To zaś może prowadzić do nowego punktu równowagi inwestycji i oszczędności, tyle że przy niepełnym zatrudnieniu, z luką między produkcją faktyczną a potencjalną¹¹⁴. Systemowi rynkowemu brakuje zatem wewnętrznego mechanizmu, który zapewniałby samoregulację w kierunku pełnego zatrudnienia. Co więcej, w systemie rynkowym brak pełnego zatrudnienia jest wręcz chroniczny, ponieważ system ten nie radzi sobie z problemem niedostatecznych inwestycji¹¹⁵. Problemu tego nie rozwiązują nawet giełdy, gdyż niejednokrotnie dominuje w nich spekulacja, przy której dąży się raczej do „odgadnięcia podstawy umownej ceny na kilka miesięcy z góry niż przewidywanej rentowności w ciągu wielu lat”¹¹⁶. Jak pisał Keynes:

Gdy akumulacja kapitału w jakimś kraju staje się ubocznym produktem gry hazardowej, wyniki zawsze będą opłakane. Sukcesów Wall Street w roli instytucji, której właściwy cel społeczny polega na kierowaniu inwestycji na tory największej przyszłej rentowności, naprawdę nie można uważać za jedno z wybitnych osiągnięć liberalnego kapitalizmu. Nic w tym zresztą dziwnego, gdyż, jak mi się wydaje, najlepsze głowy z Wall Street zajmują się zgoła czymś innym¹¹⁷.

¹¹² J.M. Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 16; *The Essential Keynes*, s. 284.

¹¹³ O tym, że na decyzje inwestorów wpływają nie tylko długofalowe przychody netto, ale również moda, reklama, irracjonalny optymizm, pesymizm itd., Keynes pisał już w 1910 r. Zob. R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 86–87.

¹¹⁴ J.M. Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 29.

¹¹⁵ „Wyraźne dowody wskazują na to – pisze Keynes – że pełne, a nawet tylko w przybliżeniu pełne zatrudnienie zdarza się rzadko i jest krótkotrwałe [...]. Normalnym naszym losem jest więc sytuacja pośrednia: ani rozpacзлиwa, ani zadowolająca”. *Ibidem*, s. 224.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 137.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 140.

Państwo musi zatem ingerować, wspierając proces inwestycji nie tylko za pomocą narzędzi polityki monetarnej (jest bowiem „mało prawdopodobne, aby wpływ polityki bankowej na stopę procentową wystarczył sam przez się do wyznaczenia optymalnej stopy inwestycji”), ale przede wszystkim fiskalnej, m.in. przez wzięcie „coraz większej odpowiedzialności za bezpośrednią organizację inwestycji”, szczególnie takich, których z powodów finansowych nie podejmą się podmioty prywatne, a które mogą być pożyteczne dla społeczeństwa „niezależnie od tego, jaka okaże się (ich) dochodowość w sensie handlowym”¹¹⁸. Istotne przy tym jest zapewnienie odpowiedniej „atmosfery polityczno-społecznej” dla przedsiębiorców¹¹⁹. Keynes rozważał ponadto zastosowanie różnych instrumentów prawnych w celu ograniczenia spekulacji, np. „znacznego” podatku od transakcji giełdowych (zaznaczał jednak, że należy działać pod tym względem ostrożnie, ponieważ utrata płynności przez inwestycje giełdowe może doprowadzić do tezauryzacji i zniechęcać do podejmowania nowych inwestycji)¹²⁰. Jeśli chodzi o wspomnianą już politykę monetarną, Keynes postulował w szczególności utrzymywanie niskiej stopy procentowej.

Omawiając zagadnienia niedostatecznego popytu i nadmiernych oszczędności, Keynes podjął przy okazji temat nierówności dochodowych. Polemizował z poglądem, że są one nieuniknione z powodu tego, że oszczędzanie (w domyśle przez bogaczy) prowadzi przez inwestycje do ogólnego wzrostu bogactwa. Keynes wskazywał, że „wstrzemięźliwość bogaczy”, czyli nadmierne oszczędzanie, przyczynia się do hamowania wzrostu kapitału¹²¹. Pominąwszy zaś warunki pełnego zatrudnienia, to wzrost skłonności do konsumpcji prowadzi do zwiększenia skłonności do inwestowania. Pogląd taki wiązał się oczywiście z różnymi konsekwencjami polityczno-prawnymi, zwłaszcza w zakresie opodatkowania, w tym opodatkowania spadkowego. Jeśli bowiem państwo przeznaczałoby wpływy z tego podatku na swoje normalne wydatki, potencjalnie możliwe byłoby – jak pisał Keynes – „obniżenie lub likwidacja” podatku dochodowego, to zaś mogłoby się przełożyć na zwiększenie skłonności do konsumpcji¹²². Wśród innych propozycji niwelowania różnic w dochodach była również progresja podatkowa:

¹¹⁸ Ibidem, s. 26–30, 143–144; A. Wojtyna, *Ewolucja keynesizmu a główny nurt ekonomii*, Warszawa 2000, s. 67–82; R. Skidelsky, *John Maynard Keynes. The Economist...*, s. 537–571; idem, *Keynes. Powrót...*, s. 116–124.

¹¹⁹ J.M. Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 141, 143–144.

¹²⁰ Ibidem, s. 141.

¹²¹ Keynes polemizował z klasycznym poglądem Adama Smitha, że to, co jest korzystne z punktu widzenia gospodarstwa domowego, będzie korzystne również z punktu widzenia gospodarki narodowej. Na temat tzw. błędu złożenia zob. wyjaśnienie R. Skidelsky'ego w: *The Essential Keynes*, s. 184.

¹²² J.M. Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 340–341.

Można by również dążyć do wprowadzenia takiego systemu podatków bezpośrednich, który by pozwolił na wprężenie do służby społeczeństwu, za słusznym wynagrodzeniem, inteligencji, zdolności do podejmowania decyzji oraz umiejętności kierowniczych rozmaitych finansistów, przedsiębiorców i im podobnych (którzy są z pewnością tak przywiązani do swego zawodu, że można by niewątpliwie nabyć ich pracę znacznie taniej niż obecnie)¹²³.

Konsekwencje w zakresie dochodów miałyby również – jak spodziewał się Keynes – postulowana przez niego polityka niskich stóp procentowanych. W dłuższym okresie równoznaczna byłaby bowiem z „eutanazją rentiera”:

Można by zatem w praktyce dążyć (a nie ma w tym nic niemożliwego do osiągnięcia) do takiego zwiększenia masy kapitału, aby jego ilość przestała być niedostateczna, tak że inwestor niezatrudniony w produkcji nie będzie już otrzymywał żadnej premii¹²⁴.

Keynes przestrzegał jednak przed polityką skrajnego egalitaryzmu. Uważał, że istnieje zarówno społeczne, jak i psychologiczne usprawiedliwienie dla „poważnych” nawet nierówności dochodów i bogactwa, aczkolwiek nie aż „tak wielkich różnic, jakie widzimy dzisiaj”. Twierdził, że istnieją „pożyteczne” działalności, których pełny rozwój wymaga oparcia na motywie zysku oraz prywatnej własności. Pisał też, że możliwość zarabiania pozwala na „wyładowanie” pewnych niebezpiecznych skłonności ludzkich (np. okrucieństwa) „na swoim rachunku bankowym, a nie na wspólubywatelach”¹²⁵.

Co ciekawe, Keynes uważał, że pod wieloma względami wnioski płynące z *Ogólnej teorii...* są „umiarkowanie konserwatywne”. Nawet wprowadzenie „pewnego centralnego kierowania” w sprawach polityki fiskalnej i monetarnej zakładało, że „wiele dziedzin działalności gospodarczej będzie funkcjonowało bez zmiany”. Chodziło tu przede wszystkim o brak systemu kontroli mikroekonomicznej. Keynes nie przeczył, że gospodarka rynkowa skutecznie wypełnia funkcję alokacyjną:

Kiedy spośród 10 mln ludzi chętnych i zdolnych do pracy jest zatrudnionych 9 mln, nic nie świadczy o tym, że praca 9 mln ludzi jest źle użyta. Obecnemu systemowi nie zarzuca się, że 9 mln ludzi należałoby zatrudnić w inny sposób, ale że należy znaleźć zajęcie dla pozostałego miliona ludzi. Panujący obecnie system załamał się, jeśli chodzi o wyznaczanie rozmiarów, a nie kierunków zatrudnienia¹²⁶.

¹²³ Ibidem, s. 344.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ Ibidem, s. 342. W innym miejscu Keynes pisał: „nie chcę zrównywać jednostek, chcę wesprzeć wszelkie wyjątkowe wysiłki, zdolności, odwagę, charakter”. Cyt. za: R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 185.

¹²⁶ J.M. Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 346–347.

Keynes deklarował się przy tym jako przeciwnik nadmiernego etatyzmu czy nacjonalizacji:

Nie ma oczywistych argumentów przemawiających za systemem socjalizmu państwowego, który by obejmował większość życia gospodarczego społeczeństwa. Dla państwa nie jest ważne przejęcie na własność środków produkcji. Jeżeli państwo będzie miało możliwość wyznaczania ogólnej ilości środków, jakie się poświęca na zwiększenie aparatu wytwórczego, oraz podstawowej stopy wynagrodzenia jego właścicieli, to dokona wszystkiego, co jest potrzebne¹²⁷.

Nacisk położony jest zatem na regulację popytu, nie podaży. Państwo powinno wywierać wpływ na proces inwestycyjny – jak już wspomniano – m.in. przez bezpośrednią organizację inwestycji (lub jak to ujął w innym miejscu, „uspołecznienie inwestycji w dość szerokim zakresie”). To jednak, jak szeroki zakres uspołecznienia okaże się konieczny, pokaże dopiero doświadczenie. Jego granicę w sensie ekonomicznym wyznacza zamknięcie luki produkcyjnej, czyli produkcja na poziomie odpowiadającym pełnemu zatrudnieniu. Keynes zaznaczał, że uspołecznienie inwestycji nie wyklucza różnych form współdziałania władz publicznych z inicjatywą prywatną¹²⁸. Twierdził nawet – poniekąd wbrew wcześniejszym publikacjom – że „reakcja przeciwko odwoływaniu się do interesu osobistego poszła może zbyt daleko”¹²⁹. Przekonywał również, że postulowana przez niego polityka gospodarcza jest jedynym sposobem na zachowanie indywidualizmu:

Rozszerzenie funkcji rządu jest jedynym środkiem, który pozwala uniknąć zniszczenia obecnych form gospodarki w całości oraz warunkiem pomyślnego funkcjonowania inicjatywy indywidualnej¹³⁰.

Keynes dostrzegał korzyści płynące z wolności gospodarczej – „korzyści wynikające z wydajności, z decentralizacji i gry interesów jednostkowych”. Miał świadomość, że wolność gospodarcza jest najlepszą rękojmą wolności osobistej:

W porównaniu z innymi systemami znacznie rozszerza pole do stosowania osobistego wyboru. Jest również najlepszą rękojmą barwności i różnorodności życia wynikającej właśnie z tego rozszerzenia pola osobistego wyboru; utrata tej barwności i różnorodności to największa ze wszystkich strat, jakie przynosi państwo ujednoczone, czyli totalne. Ta barwność i różnorodność życia pozwala zachować tradycje, w których ucieleśnione jest to, co najtrafniej i najszcześliwiej wybrały minione pokolenia. Uświetnia ona dzień dzisiejszy bogactwem swojej kapryśnej

¹²⁷ Ibidem, s. 345–346.

¹²⁸ Ibidem, s. 345.

¹²⁹ Ibidem, s. 347.

¹³⁰ Ibidem, s. 348.

fantazji. Służąc zaś nowym eksperymentom w równej mierze jak tradycji i kapry-sowi, jest najpotężniejszym narzędziem kształtowania lepszej przyszłości¹³¹.

Można by więc zadać pytanie – po co przy tak licznych jej zaletach ingerować w ogóle w wolność gospodarczą? Odpowiedź Keynesa brzmi: ponieważ „świat nie będzie dłużej tolerował bezrobocia”. Bezrobocie jest głównym problemem ekonomicznym i to ono przyczyniło się do powstania systemów totalitarnych, które skądinąd rozwiązywały problem bezrobocia „kosztem wydajności i wolności”¹³². Zadaniem właściwej polityki państwowej jest natomiast dążenie do wolności i odpowiedniej wydajności. Polityka pełnego zatrudnienia poprawi również bezpieczeństwo międzynarodowe. W świecie leseferyzmu rządy nie dysponowały bowiem innymi narzędziami stabilizacji gospodarczej aniżeli walka o konkurencyjne rynki. W świecie pełnego zatrudnienia pojawi się natomiast przestrzeń do dobrowolnej wymiany handlowej¹³³.

8. Interwencjonizm

W latach 30. XX w. Keynes szeroko już opowiadał się za systemem – jak to określał – „państwowego planowania” (*state planning*). Nie należy tego jednak utożsamiać z modelem nakazowo-rozdzielczym czy dominującą własnością państwową. Z jego publikacji dość wyraźnie wynika, że mówiąc o „państwowym planowaniu”, miał na myśli szeroko pojętą aktywność państwa i innych podmiotów publicznych wobec gospodarki – „celowe regulacje”, jak raz wyjaśniał – obejmującą, z jednej strony, typowe funkcje zarządzania politycznego (jak np. polityka fiskalna), z drugiej zaś – administracyjne (m.in. regramentacja czy działania niewładcze o charakterze stymulacyjnym)¹³⁴. „Państwowe planowanie” oznaczało więc interwencjonizm i niepozostawianie danej sfery życia gospodarczego swobodnej grze rynkowej.

W audycji radiowej z marca 1932 r. poświęconej „planowaniu państwowemu przez publiczne korporacje” Keynes podkreślał, że proponowany przez niego system planowania „nie jest socjalizmem”¹³⁵. Nie dąży bowiem do poszerzania zadań pań-

¹³¹ Ibidem, s. 347.

¹³² Ibidem, s. 348.

¹³³ Ibidem, s. 348–350.

¹³⁴ J.M. Keynes, *Liberalism and Industry*, s. 647. Zdaniem O'Donnella „planowanie” jest w pismach Keynesa synonimem „zarządzania” (*management*). R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 311. Na temat funkcji administracji gospodarczej zob. K. Jaroszyński, *Funkcje administracji gospodarczej* [w:] H. Gronkiewicz-Waltz, M. Wierzbowski (red.), *Prawo gospodarcze...*, s. 167–210; H. Izdebski, M. Kulesza, *Administracja publiczna. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2004, s. 126–130.

¹³⁵ J.M. Keynes, *Broadcast on state planning* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 84.

stwa jako jakiegoś celu samego w sobie. Nie zamierzał w szczególności pozbawiać jednostki czy grup społecznych zadań, które mogą same skutecznie rozwiązać. Planowanie wiązało się jedynie z kwestią:

[...] ogólnej organizacji zasobów w odróżnieniu od *partykularnych* problemów produkcji i dystrybucji, które są domeną indywidualnego technika i inżyniera biznesu¹³⁶.

Przykładami spraw, które powinny być tak „planowane”, są przede wszystkim różne zagadnienia związane ze stabilizacją makroekonomiczną, do których zaliczał m.in. podatki, kurs walutowy, zagospodarowanie przestrzenne, rolnictwo czy imigrację. Sprawy te nie podlegają bowiem samoregulacji w oczekiwanym kierunku w danym czasie.

Keynes podkreślał zarazem, że tak rozumiane planowanie, aczkolwiek zakładające liczne regulacje państwowe, można pogodzić z wolnością polityczną i demokracją. Chciał więc korzystać, jak pisał, „z zalet obu światów”, tj. planowania państwowego i wolności politycznej¹³⁷. Jednocześnie nie miał złudzeń, że łatwiej planować życie gospodarcze w państwie autorytarnym aniżeli demokratyczno-parlamentarnym. Ale odrzucał autorytaryzm z zasady. Po pierwsze, nie akceptował ustroju, który nie jest oparty na zgodzie rządzonych; po drugie, twierdził, że każdy autorytaryzm szybko traci zdolność rekrutacji najlepszych i najbardziej bezinteresownych ludzkich talentów¹³⁸. Nie oznacza to jednak, że planowanie powinno być zorganizowane na zupełnie demokratycznych zasadach. Jego administrację chciał powierzyć nowym, niezależnym organom. Co prawda wybieralne organy demokratyczne sprawowałyby nad takimi jednostkami kontrolę, ale posiadałaby uprawnienia nadzorcze wobec nich jedynie w sytuacji, gdyby zostały popełnione „poważne błędy” (dodać należy, że ze wspomnianego tekstu audycji nie wynika, czy tymi nowymi organami miały być te same „publiczne korporacje”, o których pisał w 1926 r., tj. podmioty głównie prywatnoprawne)¹³⁹.

O różnicach między jego propozycjami a socjalizmem Keynes wypowiedział się ponownie w artykule z 1932 r. *Dylemat współczesnego socjalizmu*. Do różnic tych zaliczał m.in. odmienną perspektywę (makroekonomiczną), metodę oraz cel. Choć nie napisał tego wprost, *de facto* zarzucał socjalistom, że patrzą na kapitalizm przez pryzmat nieakceptowanej przez niego liberalnej ekonomii klasycznej – przez co nie wierzyli w możliwość pogodzenia gospodarki kapitalistycznej z ideałami równości i sprawiedliwości społecznej. Stąd m.in. metodą konfliktu politycznego (sporów

¹³⁶ Ibidem, s. 87.

¹³⁷ Ibidem, s. 91.

¹³⁸ Ibidem.

¹³⁹ Ibidem, s. 92. Nie byłyby to jednak korporacje państwowe, ponieważ przeciwstawiał je korporacjom w modelu włoskim.

klasowych czy wręcz rewolucji) dążyli do likwidacji „starego systemu”. Tymczasem Keynes nie postulował likwidacji kapitalizmu, a już zwłaszcza odchodzenia od niego w wymiarze mikroekonomicznym. Co więcej, wierzył w możliwość takiego zreformowania systemu, by społeczeństwo „stać było” na rozwiązanie „błędne z punktu widzenia ekonomii”, takie jak likwidacja biedy. Inną miał też metodę – „ekonomicznej ewolucji”, poprzez kontrolę inwestycji i redystrybucję dochodu w celu zapewnienia siły nabywczej. Inną była wreszcie perspektywa – Keynes uważał, że możliwe jest stabilne prosperowanie kapitalizmu¹⁴⁰.

Do tematu planowania Keynes powrócił również w wywiadzie z Kingsleyem Martinem, który ukazał się pt. *Demokracja i wydajność* w magazynie „New Statesman” w styczniu 1939 r. Keynes przekonywał w nim, że potrzeba „znacznie więcej centralnego planowania”¹⁴¹. Powinno ono być „mieszanką prywatnego kapitalizmu i państwowego socjalizmu”, ponieważ w obecnych warunkach jest to „jedyna praktyczna wskazówka”¹⁴². Podkreślał przy tym ponownie, że jego celem nie jest socjalizm, ale usprawnienie działania „systemu prywatnej własności”, bo tylko taki system gwarantuje wolność polityczną:

Głęboka mądrość kierowała siedemnastowiecznymi i osiemnastowiecznymi myślicielami, którzy odkryli i byli przekonani, że istnieje silny związek między wolnością osobistą i polityczną a prawami własności prywatnej i prywatną przedsiębiorczością. Fakt, że prawnicy w XVIII wieku złośliwie przekręcili to w twierdzenie o świętości partykularnych interesów (*vested interests*) i wielkich fortun, nie powinien przesłaniać nam prawdy, jaka się z nim kryje¹⁴³.

Zdaniem Keynesa „jedynie w ramach liberalizmu może nastąpić pokojowa, pozabawiona przemocy ewolucja instytucji społecznych i gospodarczych”¹⁴⁴. Doświadczenia państw totalitarnych z lat 30. pokazały już bowiem, że „centralna mobilizacja zasobów” oraz podporządkowanie jednostki mogą prowadzić do zagrożenia wolności osobistej¹⁴⁵. Wielkiej Brytanii – zdaniem Keynesa – i tak to jednak nie groziło. Nawyki administracji, w szczególności służby cywilnej, były pod tym względem zbyt leseferystyczne – do tego stopnia, że utrudniały wręcz skuteczne planowanie¹⁴⁶.

¹⁴⁰ J.M. Keynes, *The Dilemma of Modern Socialism* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 33–38.

¹⁴¹ Rozmowa Kingsleya Martina z J.M. Keynesem, *Democracy and Efficiency* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 492.

¹⁴² *Ibidem*.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 493.

¹⁴⁴ *Ibidem*.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 500. Podobne poglądy, tj. wiążące wolność osobistą i polityczną z wolnością gospodarczą, Keynes zaprezentował w wystąpieniu do National Mutual Life Assurance Society z lutego 1938 r. Zob. J.M. Keynes, *Financing of Gold Purchases* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 446.

¹⁴⁶ *Democracy and Efficiency...*, s. 497.

Keynes nie ukrywał, że wyznaczenie dokładnego zakresu i sposobu ingerencji państwa w gospodarkę będzie musiało opierać się na racjonalnej metodzie prób i błędów – „nieskończonej różnorodności eksperymentów”¹⁴⁷. Nie ma bowiem gotowych szablonów zalecanego planowania. Jak wyjaśniał jeszcze wcześniej (1933 r.):

Nowe ekonomiczne rozwiązania, ku którym nieudolnie zmierzamy – są w swej istocie eksperymentami. Nie mamy z góry jasnego wyobrażenia o tym, czego dokładnie chcemy. Odkrywamy to w miarę posuwania się naprzód, a nasz materiał będzie musiał przybrać kształt wynikający z naszego doświadczenia. Odważna, nieskrępowana i bezlitosna krytyka jest warunkiem *sine qua non* ostatecznego sukcesu tego procesu¹⁴⁸.

W późniejszej publicystyce z lat 30. i 40. Keynes podejmował również bardziej szczegółowe zagadnienia polityczno-prawne. Wypowiadał się m.in. na temat podatków, które z jednej strony postrzegał przez pryzmat ich funkcji stymulacyjnej, tj. ich roli w polityce stabilizacyjnej (jak zwracał uwagę Harold Groves, to właśnie Keynes był pionierem w eksponowaniu makroekonomicznych zadań podatków), z drugiej zaś – oceniał je pod kątem sprawiedliwości społecznej¹⁴⁹. Uważał, że sprawiedliwość tę naruszają zwłaszcza podatki proporcjonalnie obciążające wszystkich podatników, a także podatki pogłównne, niezależne od uzyskiwanego dochodu. Dostrzegał też zagrożenie w podatku obrotowym, wskazując, że może on nadmiernie obciążać grupy o niskich dochodach (szczególnie że 3/5 wydatków netto na konsumpcję ponosiły osoby nieosiągające dochodu 250 funtów rocznie)¹⁵⁰. Postulował przede wszystkim opodatkowanie progresywne. W kontekście wydatków wojennych podkreślał również „wielkie społeczne zalety” opodatkowania powszechnego, obejmującego wszystkie klasy społeczne¹⁵¹.

Co ciekawe, Keynes zwracał również uwagę na negatywny wpływ nadmiernego opodatkowania, zwłaszcza wobec przedsiębiorców, gdy podatki pozbawiają ich ekonomicznych bodźców do podejmowania wysiłku – pod tym względem, jak pisał, „widać niezwykle bliskie pokrewieństwo między biurokracjami Moskwy, Berlina i Londynu (Whitehall)”¹⁵². W 1933 r. przekonywał też, że „agresywne opodatkowanie może zniweczyć swoje cele przez zmniejszenie dochodu podlegającego opodatkowaniu” oraz że „przy odpowiedniej ilości czasu raczej obniżka aniżeli podwyżka

¹⁴⁷ J.M. Keynes, *Does Unemployment Need...*, s. 222.

¹⁴⁸ J.M. Keynes, *National Self-Sufficiency*, s. 246.

¹⁴⁹ H. Groves, *Tax Philosophers. Two Hundred Years of Thought in Great Britain and the United States*, Madison, Wisconsin 1974, s. 146; J.M. Keynes, *How to Avoid a Slump* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 394; idem, *How to Pay for the War* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXII, s. 44–45.

¹⁵⁰ J.M. Keynes, *How to Pay...*, s. 44.

¹⁵¹ Ibidem, s. 51.

¹⁵² Ibidem, s. 46. Whitehall jest ulicą, przy której znajdują się budynki rządowe w Londynie, potoczne określenie brytyjskiej administracji.

podatków ma większą szansę na zrównoważenie budżetu” (w przyszłości na ten ostatni cytat będzie powoływał się m.in. Arthur Laffer)¹⁵³. Z drugiej strony zwracał uwagę, że tymczasowe obniżki podatków są bardziej pożyteczne dla inwestycji niż konsumpcji (ponieważ ludzie mają zazwyczaj z góry założony poziom życia, który chcą osiągnąć; ewentualne przywracanie wyższych stawek podatkowych jest w dodatku skomplikowane politycznie)¹⁵⁴. Postulował wreszcie uproszczenie brytyjskiego opodatkowania dochodowego od osób fizycznych, tj. likwidację większości ulg¹⁵⁵. Był wreszcie zwolennikiem rozwijania podatków celowych, w czym trudno nie dostrzec inklinacji do klasycznych koncepcji liberalnych, utożsamiających na ogół podatek z ceną ponoszoną za usługi państwa:

Niezależnie od tego, czy chodzi o system transportu, Komitet Energii Elektrycznej (Electricity Board), Komisję ds. Zniszczeń Wojennych (War Damage) lub Opiekę Społeczną (Social Security) – im bardziej się uspołeczniamy, tym ważniejsze jest ściśle powiązanie kosztów poszczególnych służb (państwowych) ze źródłami, które je zasilają, nawet wówczas, gdy wymagana jest subwencja z podatków ogólnych. Tylko w taki sposób można zachować rzetelną księgowość, mierzyć efektywność, utrzymywać gospodarkę i właściwie tłumaczyć opinii publicznej, ile co kosztuje¹⁵⁶.

Pozbawiony liberalnych skłonności był natomiast jego pogląd na monopole. Zdaniem Keynesa w poszczególnych sytuacjach znacznie bardziej wydajnym i racjonalnym rozwiązaniem aniżeli bezwzględna konkurencja są bowiem odpowiednio regulowane trusty, kartele czy holdingi¹⁵⁷.

Keynes wypowiadał się również na temat Nowego Ładu realizowanego w USA. Chwalił prezydenta Roosevelta za dążenie do „naprawy złej sytuacji przez przemysłany eksperyment w ramach istniejącego systemu społecznego”¹⁵⁸. W przeciwnym wypadku przyszłość musiałaby się rozegrać między siłami „ortodoksji” i „rewolucji”. Popierał m.in. regulację rynków kapitałowych i ustanowienie Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (Securities and Exchange Commission), politykę układów

¹⁵³ J.M. Keynes, *Some Hopeful Portents for 1933* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 143; idem, *The Means to Prosperity*, s. 338; A.B. Laffer, S. Moore, P.J. Tanous, *End of Prosperity*, New York 2008, s. 26.

¹⁵⁴ List J.M. Keynesa do J.E. Meade'a z 25 kwietnia 1943 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVII, s. 319.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 226.

¹⁵⁶ List J.M. Keynesa do Richarda Hopkinsa z 20 lipca 1942 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVII, s. 224.

¹⁵⁷ J.M. Keynes, *Liberalism and Industry*, s. 642–643, 645–646.

¹⁵⁸ List J.M. Keynesa do prezydenta Franklina Delano Roosevelta z 31 grudnia 1933 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 289.

zbiorowych, płace minimalne oraz regulację czasu pracy¹⁵⁹. Jednocześnie krytykował Narodową Administrację Odbudowy (National Recovery Administration) za nadmierną reglamentację, w tym za ceny administracyjne. Uważał też, że pakiet stymulacyjny wydatków państwowych w ramach Nowego Ładu był zbyt mały – jego celem powinno się stać nie tylko tymczasowe i wycinkowe przywracanie miejsc pracy, ale także ożywienie gospodarcze i przedsiębiorczości, zwłaszcza przez zwiększone wydatki konsumpcyjne, inwestycyjne i państwowe (w formie „pożyczania lub drukowania pieniędzy”), które mogłyby przywrócić zaufanie¹⁶⁰.

Nadchodząca wojna światowa nie zmieniła oczekiwań Keynesa wobec aktywności państwa w gospodarce. Plan finansowania wydatków wojennych, który przedstawił, zakładał, z jednej strony, ograniczenie prywatnej siły nabywczej przez system odroczonej wypłaty części wynagrodzeń za pracę, z drugiej zaś – unikał racjonowania towarów czy militaryzacji pracy w przemyśle¹⁶¹. Keynes był przekonany, że po zakończeniu wojny możliwe będzie prowadzenie polityki pełnego zatrudnienia (tj. bezrobocia poniżej 5%)¹⁶². Niezbędna jednak nadal pozostanie polityka „drogi pośredniej”:

Zadaniem tego kraju będzie znalezienie drogi pośredniej w życiu gospodarczym, zapewniającej wolność, inicjatywę i (czego mamy pod dostatkiem) osobniczą wrażliwość (*idiosyncrasy*) w ramach służby na rzecz dobra publicznego i dążenia do równego zadowolenia ogółu¹⁶³.

„Droga pośrednia” będzie wymagała odpowiednich działań administracyjnych, ale także pewnych zmian w stylu życia, które w sytuacji zwiększenia ilości wolnego czasu zapobiegną gromadzeniu nadmiernych oszczędności:

Konieczne jest zachęcanie do mądrej konsumpcji i zniechęcanie do oszczędzania oraz wchłonięcie części zbytecznej nadwyżki przez dłuższy wypoczynek, więcej urlopu (co jest wspaniałym sposobem wydawania pieniędzy) i krótsze godziny (pracy). Wraz z nastaniem złotego wieku będziemy mieli do dyspozycji różne środki.

¹⁵⁹ List J.M. Keynesa do prezydenta Franklina Delano Roosevelta z 1 lutego 1938 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 438.

¹⁶⁰ List J.M. Keynesa do prezydenta Franklina Delano Roosevelta z 31 grudnia 1933 r., s. 291–292; J.M. Keynes, *Agenda for the President* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 323–324. Finansowany długiem pakiet stymulacyjny powinien – według Keynesa – wynosić co najmniej 11% dochodu narodowego. Ibidem, s. 326.

¹⁶¹ R. Skidelsky, *Keynes. The Return of the Master*, London 2010, s. 153. Błędne tłumaczenie *industrial conscription* jako „masowe powołania”: R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 194.

¹⁶² J. Crotty, *Keynes Against Capitalism. His Economic Case for Liberal Socialism*, New York 2019, s. 330–331.

¹⁶³ J.M. Keynes, *Post-War Employment: Note By Lord Keynes on the Report of the Steering Committee* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVII, s. 369.

Celem stanie się powolna zmiana obyczajów i nawyków społecznych, aby zmniejszyć określony poziom oszczędności (i) zapewnić wymagany poziom inwestycji brutto¹⁶⁴.

Umiejętnie prowadzona polityka pełnego zatrudnienia umożliwi również – pod warunkiem stworzenia odpowiednich ram instytucjonalnych – przywrócenie wielostronnego handlu międzynarodowego (wspomnieć należy, że Keynes był też istotnym uczestnikiem konferencji w Bretton Woods)¹⁶⁵. Nadejście „złotego wieku” stworzy szansę także na realizację szerszych zadań społecznych, np. wspieranie działalności artystycznej i kulturalnej. Bo choć sztuka nie powinna być „uspołeczniona”, to powinno ją jednak wspierać państwo:

Twórczość artysty we wszystkich swoich przejawach jest z natury indywidualna i wolna, nieskrępowana, bez ograniczeń i kontroli. [...] Zadaniem organu urzędowego nie jest nauczanie czy cenzurowanie, ale dodawanie odwagi, pewności siebie i możliwości¹⁶⁶.

Keynes pozytywnie oceniał rolę np. brytyjskiego publicznego nadawcy radiowego BBC za wytwarzanie „publicznego popytu” na sztukę, dzięki czemu np. koncertów orkiestry symfonicznej słuchało pięć milionów osób (jak pisał, „kształci się ich słuch”). Rozbudzanie zainteresowania sztuką było również zadaniem Brytyjskiej Rady Sztuki (Arts Council of Great Britain), powołanej do krzewienia działalności kulturalnej. Na jej czele stanął sam Keynes. Wskazywał m.in. brak odpowiedniej infrastruktury kulturalnej, w tym niedostatek odpowiednich budynków dla sztuk teatralnych i koncertów, zwłaszcza w małych miejscowościach:

Zależy nam na decentralizacji i rozproszeniu instytucji życia teatralnego, muzycznego i artystycznego po całym kraju, zbudowaniu lokalnych ośrodków i promowaniu życia gromadnego w tych sprawach w każdym mieście i regionie. [...] Nic nie może być bardziej szkodliwe niż przesadna powaga wielkomiejskich norm i stylów. Niech sielankowa Anglia (Merry England) będzie sielankowa w każdym calu na swój sposób. Śmierć Hollywoodowi¹⁶⁷.

9. Próba bilansu

Podsumowanie poglądów Keynesa – zwłaszcza z perspektywy polityczno-prawnej – jest zadaniem niełatwym. Poruszał on bardzo wiele zagadnień, a in-

¹⁶⁴ J.M. Keynes, *The Long-term Problem of Full Employment* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVII, s. 323.

¹⁶⁵ A. Hansen, *Guide to Keynes*, New York 1953, s. 222–228.

¹⁶⁶ J.M. Keynes, *The Arts Council: Its Policy and Hopes* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVIII, s. 368.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 370–371.

deks tematyczny jego pism wypełnia niemal cały ostatni tom. Tymczasem nawet tak ekonomiczna w swej naturze kwestia jak jego negatywna ocena nadmiernych oszczędności ma własny wymiar polityczno-prawny. Wiąże się bowiem nie tylko z określonymi wnioskami *de lege ferenda*, ale podważa także wiktoriański etos i purytańską psychologię¹⁶⁸. Nie wspominając o tym, że kwestionowała również ideę, iż ludzie, dążąc do realizacji interesów prywatnych (w tym przypadku gromadzenia oszczędności), przyczyniają się – za pomocą „niewidzialnej ręki” – do realizacji interesu publicznego¹⁶⁹.

Trudność z uchwyceniem kluczowych elementów poglądów Keynesa wynika również z tego, że jego myśl nie była statyczna – ewoluowała pod wpływem bieżących wydarzeń i coraz to nowych jego teoretycznych przemyśleń. Oczywiście pewne idee przewijały się u Keynesa w sposób stały. Wymienić tu można: optymistyczną wiarę w postęp, elitaryzm, perspektywę krótkookresową, odwoływanie się do wiedzy racjonalnej, liberalizm filozoficzny (uznanie dla wolności politycznej i osobistej), idealizm (prymat wartości niematerialnych), swoisty korporacjonizm oraz laicyzm światopoglądowy. W innych kwestiach jednak zmieniał on swoje przekonania, np. w odniesieniu do polityki monetarnej, handlu międzynarodowego czy zadań politycznych i administracyjnych państwa.

Dodatkowa trudność związana jest z niespójnością niektórych jego poglądów. Jak bowiem pogodzić liberalne poglądy na temat poszanowania wolności człowieka z polityką ograniczenia przyrostu naturalnego? Jak wytłumaczyć uznanie przedsiębiorczości za fundament gospodarki połączone z wyraźną niechęcią do motywu pekuniarnego? Jak wreszcie pojmować dualizm Keynesa idealisty i Keynesa realisty? Wydawałoby się ponadto, że skoro Keynesowi był bliski liberalizm filozoficzny, to myśl jego cechowałby pewien uniwersalizm. Tymczasem Keynes głęboko utożsamiał się z brytyjskim interesem narodowym, a bieżące problemy Anglii były inspiracją dla wielu jego poglądów. Sam zresztą otwarcie przyznawał, że kierowało nim „dumne patriotyczne serce”¹⁷⁰. Nie sposób tego nie zauważyć np. w jego postulatach dotyczących handlu międzynarodowego. Nawet tzw. pełne zatrudnienie rozpatrywał przez pryzmat interesu narodowego¹⁷¹. Nieczęsto dostrzega się ten element w literaturze

¹⁶⁸ Z. Rau, *Liberalizm...*, s. 112.

¹⁶⁹ J.M. Keynes, *Tract on Monetary Reform*, s. 6.

¹⁷⁰ J.M. Keynes, *Broadcast on state planning*, s. 88.

¹⁷¹ W kontekście pełnego zatrudnienia pisał: „Gdyby brytyjski przemysł mógł działać na pełnych obrotach z zachowaniem nowoczesnego poziomu wydajności, dodatkowa produkcja, tj. ponad to, czego potrzebowaliśmy kilka lat temu – pozwoliłaby zapewnić olbrzymią ilość środków na potrzeby obronności lub w czasie pokoju [...]. Jak można mieć nadzieję, że dotrzemy kroku takiej formie ustrojowej [jak III Rzesza – K.W.], która obmyśliła sposób realizacji i utrzymywania pełnego zatrudnienia? Mamy przed sobą przełomowe zadanie, jeśli zależy nam na zachowaniu wyższości naszych poglądów na cywilizację”. J.M. Keynes, *Efficiency in Industry: A Measure of Growth – the Moral* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 482.

keynesowskiej, zwrócili jednak na to uwagę m.in. Joseph Schumpeter oraz polski uczony Edward Taylor. Zdaniem tego ostatniego:

Zatrudnienie i pieniądz dlatego właśnie wysunęły się na czoło zainteresowań [Keynesa], że stanowiły problemy, i to ciężkie problemy, Anglii w okresie między wojnami światowymi. Bierze on przy ich analizie pod uwagę zawsze sytuację Anglii, postać zjawisk taką, jaka występowała w Anglii i ma na myśli przy rozwiązaniach przede wszystkim potrzeby Anglii¹⁷².

Siłą rzeczy patriotyzm ten stawia pod znakiem zapytania zdecydowane przywiązanie Keynesa do idei liberalnych – jak dalece było ono pryncypialne, a w jakim stopniu wynikało z uznania dla historycznych uwarunkowań brytyjskich, które mogły podlegać ewolucji również w kierunku nieoliberalnym? W przeciwieństwie bowiem do klasycznych liberałów brytyjskich Keynes nie zajmował się człowiekiem abstrakcyjnym. Opiswany przez niego człowiek żyje w rzeczywistym czasie i prawdziwej przestrzeni. Jest uwarunkowany konkretnymi prawami, modą, oczekiwaniami itd. Nie przypadkiem Keynes bardziej zajmował się myślą kładącego nacisk na ewolucjonizm Burke'a aniżeli Johna Locke'a, którego uważał za liberała, skądinąd „konserwatywnego”¹⁷³.

Bez wątpienia koncepcje Johna Maynarda Keynesa były przełomowe. Nie mogło zresztą być inaczej, wzięwszy pod uwagę, iż klasyczne twierdzenie, że „podaż tworzy swój własny popyt”, zastąpił twierdzeniem, że „wydatki tworzą swój własny dochód”¹⁷⁴. W jednych kwestiach był bezsprzecznie wizjonerem (np. co do rosnącej aktywności państwa w gospodarce), w innych jednak rażąco się mylił (np. utopijna przyszłość świata bez problemów ekonomicznych), w jeszcze innych sprawach swoimi poglądami wręcz się skompromitował (eugenika czy doszukiwanie się pozytywów w polityce ZSRR). Jego stwierdzenie z 1932 r., że „[bolszewizm i faszyzm] mogą na swój sposób wnieść coś do godności ludzkiej natury” nie jest bynajmniej odosobnionym przykładem¹⁷⁵. Oczywiście nie zmienia to faktu, że Keynes nie był ani komunistą, ani faszystą (na marginesie warto zauważyć, że nie tylko osoby o proweniencji prawicowej nie potrafiły przewidzieć w latach 30. XX w. ostatecznego kierunku ówczesnych totalitaryzmów).

Współcześnie do Keynesa odwołują się przede wszystkim osoby utożsamiające się z poglądami typowymi dla liberalizmu progresywnego (w USA środowisko Partii Demokratycznej), w tym przedstawiciele tzw. trzeciej drogi. W jakimś sensie odzwierciedla to przewidywaną przez Keynesa konwergencję laburzystów i liberałów.

¹⁷² E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, t. II, Poznań 1958, s. 281.

¹⁷³ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 274.

¹⁷⁴ Cyt. za: D. Dequech, *Keynes's „General Theory”: Valid Only for Modern Capitalism?*, „Journal of Post Keynesian Economics” 2003, t. 25, nr 3, s. 480.

¹⁷⁵ J.M. Keynes, *Broadcast on state planning*, s. 88.

Przykładem jest brytyjski premier Tony Blair, który w swojej książce *Podróż* (2011) wspominał, że „rozpływał się zawsze w pochwałach” dla Keynesa¹⁷⁶. Co ciekawe, Blair przeciwstawiał też Keynesa późniejszemu keynesizmowi: „Keynes [to] wybitny intelektualista, który, co się rzadko zdarza, potrafił nie tylko teoretyzować, ale dawać też praktyczne rady. Jestem święcie przekonany, że gdyby zobaczył, w jaki sposób wdraża się dziś w życie jego teorie, byłby wielce zaskoczony”¹⁷⁷. Blair zauważał, że w latach 30. wydatki rządowe w Wielkiej Brytanii wynosiły równowartość ok. 26% PKB, podczas gdy obecnie wynoszą ok. 47%. Miał więc wątpliwości, czy Keynes poparłby aż tak wysoki wzrost wydatków państwa (Blair był też przeciwny tzw. keynesistowskiemu podejściu do kryzysu 2007 r. i krytykował politykę olbrzymich wydatków państwowych)¹⁷⁸.

Teoria makroekonomiczna Keynesa nie zamyka się oczywiście na wyznawców innych nurtów. Jej zwolenników można znaleźć również w środowiskach prawicowych (np. torysowski premier Wielkiej Brytanii Harold Macmillan)¹⁷⁹. Jak wyjaśniał sam Keynes, nie ma bowiem znaku równości między jego teorią ekonomiczną i wskazaniami praktycznymi:

Uważam, że moje propozycje leczenia, które – przyznaję – nie są do końca dopracowane, znajdują się na innej płaszczyźnie aniżeli sama diagnoza. One nie mają być ostateczne, podlegają różnego rodzaju specjalnym założeniom i niekoniecznie są związane z konkretnymi warunkami czasu¹⁸⁰.

Ta ostrożność w formułowaniu ostatecznych wskazań była zresztą symptomatyczna dla Keynesa. Komponowała się zarazem z jego niechęcią do zasufladkowania go w jednym ugrupowaniu politycznym. Mimo bowiem licznych wypowiedzi, które wskazywałyby na mocno lewicowe inklinacje Keynesa¹⁸¹ – zwłaszcza Keynesa idealisty – na ogół odcinał się od tzw. socjalizmu państwowego (aczkolwiek nie „liberalnego socjalizmu”) i podkreślał walory liberalizmu. Co więcej, nie można go nawet uznać za zwolennika czystego etatyzmu, skoro postulował rozwój „półautonomicznych” korporacji. Wierzył przy tym w rozwój instytucji publicznych drogą ewolucji, a nie

¹⁷⁶ T. Blair, *Podróż*, tłum. Z. Szachnowska-Olesiejuk, M. Fabin, Katowice 2011, s. 374.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 869–870.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 870; P. Curtis, *Tony Blair's Prescription for Economy Rejected by Labour Candidates*, „The Guardian” 1.09.2010, <https://www.theguardian.com/politics/2010/sep/01/tony-blair-economy-labour-leadership> [dostęp: 19.02.2022].

¹⁷⁹ R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 330.

¹⁸⁰ J.M. Keynes, *The General Theory of Employment* [w:] *The Collected Writings...*, t. XIV, s. 122.

¹⁸¹ Na przykład w liście do Roosevelta z 1 lutego 1938 r. opowiadał się za nacjonalizacją różnych usług komunalnych („uważam, że naprawdę wiele przemawia na rzecz przejęcia własności zakładów użyteczności publicznej przez będące własnością publiczną komisje”). List J.M. Keynesa do prezydenta Franklina Delano Roosevelta z 1 lutego 1938 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 437.

rewolucji. Uważał, że efektywność ekonomiczna musi poprzedzić sprawiedliwość społeczną¹⁸². I nawet gdy pisał o redystrybucji, to bez ferworu, uzasadniając ją m.in. potrzebami niedostatecznej konsumpcji¹⁸³.

Keynes nie proponował więc totalnej zmiany istniejącego porządku społecznego, co nie oznacza oczywiście braku daleko idących reform, w tym „eutanazji rentiera”. Jego pogląd na temat kapitalizmu przypomina słynny pogląd Winstona Churchilla na temat demokracji – ma wiele wad, ale nikt dotąd nie wymyślił lepszego systemu¹⁸⁴. Keynes chciał kapitalizm reformować – tak pod względem etycznym, jak i praktycznym. Inna sprawa, że jego etyka uformowana pod wpływem Moore’a nie prezentowała wielkich filozoficznych celów, zwłaszcza w relacji człowieka do człowieka, i była w tej mierze uboga. Jak napisali Roberta i David Schaeferowie, stanowiła moralność „estetyczną”¹⁸⁵.

Biorąc to wszystko pod uwagę, trudno się dziwić, że od samego początku poglądy Keynesa prowadziły do podziałów¹⁸⁶. Jedni – jak np. lewicowy ekonomista James Crotty, ale także wielu libertarianów – uważają, że jego propozycje mają jednak charakter socjalistyczny. Nie jest to już bowiem zreformowany kapitalizm, tylko co najwyżej liberalny socjalizm, w którym ogromna część zasobów kapitałowych znajduje się pod publiczną lub półpubliczną kontrolą¹⁸⁷. Drudzy – jak np. Robert Skidelsky – są zdania, że Keynes był liberałem, zwłaszcza pod względem aksjologicznym¹⁸⁸. Podobnie ocenia Keynesa O’Donnell, twierdząc, że był on liberałem, tyle że lewicowym i progresywnym, z sojusznikami zarówno wśród umiarkowanych socjalistów, jak i bardziej „ludzkich” konserwatystów¹⁸⁹. Zdaniem polskiego autora, Zbigniewa Raua, ludzie tacy jak Keynes, dzięki połączeniu liberalizmu z innymi elementami, wręcz uratowali liberalizm¹⁹⁰. Jeszcze inni natomiast podkreślali racjonalizm i technokratyzm Keynesa, twierdząc, że tak naprawdę nie reprezentował żadnej ideologii (Robert Lekachman)¹⁹¹. To ostatnie podejście z pewnością przyczyniło się do

¹⁸² R.M. O’Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 319.

¹⁸³ R. Skidelsky, *Money and Government...*, s. 297.

¹⁸⁴ J.M. Keynes, *National Self-Sufficiency*, s. 239.

¹⁸⁵ W. Parsons, *Keynes and the Politics...*, s. 381; R. Schaefer, D. Schaefer, *The Political Philosophy of J. M. Keynes*, „Public Interest” 1983, nr 71, s. 60.

¹⁸⁶ M. Belka, *Współczesny keynesizm – ewolucja i główne kierunki* [w:] M. Belka, A. Wojtyna, *Współczesny keynesizm*, Warszawa 1993, s. 9–10.

¹⁸⁷ J. Crotty, *Keynes Against Capitalism...*, s. 5–6, *passim*.

¹⁸⁸ R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 191.

¹⁸⁹ R.M. O’Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 313. O’Donnell podkreśla jednak, że nie można utożsamiać myśli Keynesa z przedstawicielami wszystkich odmian lewicowego liberalizmu. Wskazuje np. na różnice dzielące Keynesa i przedstawicieli tzw. New Liberalism w Wielkiej Brytanii (m.in. Leonard Hobhouse, John Atkinson). *Ibidem*, s. 318.

¹⁹⁰ Z. Rau, *Liberalizm...*, s. 107.

¹⁹¹ R. Lekachman, *The Age of Keynes. A Biographical Study*, London 1969, s. 241.

popularności Keynesa w środowiskach eksponujących swoiście menedżerskie podejście do polityki i gospodarki w latach 50. i 60. XX w. (np. Arthur Schlesinger Jr.)¹⁹².

Trudności z opisaniem profilu Keynesa wynikają, jak się wydaje, również z dwóch innych powodów. Po pierwsze, z braku precyzyjnego określenia, co w danym kontekście rozumie się przez „liberalizm” i „socjalizm” – czy jedynie ustrój gospodarczy, czy też całą perspektywę filozoficzną? Po drugie zaś z faktu, że zarówno liberalizm, jak i socjalizm łączy – zwłaszcza w perspektywie filozoficznej, wyrosłej w dużej mierze w atmosferze XVIII w. – o wiele więcej niż ich przedstawiciele są na ogół skłonni przyznawać. Efektem tego jest, opisywane zresztą w literaturze przedmiotu, zjawisko stopniowej konwergencji liberalizmu i socjalizmu¹⁹³. Jej wymownym przykładem może być zaś myśl Johna Maynarda Keynesa. Nie jest zatem przypadkiem, że Keynes postulował współpracę poszczególnych środowisk liberałów, laburzystów, osób niezależnych, a nawet konserwatystów¹⁹⁴.

W literaturze przedmiotu podkreśla się również znaczący wpływ myśli Keynesa na politykę państw zachodnich po II wojnie światowej. Wpływ ten był wyraźny, zwłaszcza w ustawodawstwie obligującym państwa do zapewnienia dobrobytu ekonomicznego. Wspomnieć tu można ustawę o zatrudnieniu (Employment Act) w USA z 1946 r. czy Białą Księgę w sprawie polityki zatrudnienia (White Paper on Employment Policy) z 1944 r. w Anglii¹⁹⁵. Koncepcje Keynesa były niezwykle popularne jeszcze w latach 60. (zwłaszcza w czasach administracji Johna F. Kennedy’ego). Zainteresowanie nimi osłabło w latach 80. Pojawiły się znów w szerszej dyskusji politycznej i naukowej wraz z kryzysem finansowym w 2007 r.

Naturalnie wpływ Keynesa na instytucje polityczno-prawne był również krytykowany. Przykładem może być książka Jamesa M. Buchanana i Richarda E. Wagnera *Demokracja w deficycie. Polityczne dziedzictwo Lorda Keynesa* (1977), w której autorzy argumentowali, że makroekonomia Keynesa ma immanentnie korumpujący wpływ na klasę polityczną, a dokładnie rzecz biorąc, na wybieralnych polityków, którzy chcą pozyskać sympatię wyborców. Jej rezultatem są nadmierne wydatki państwowe, ciągle deficyty budżetowe, rosnące zadłużenie, inflacja i rozrastająca się administracja¹⁹⁶. Buchanan i Wagner postulowali – jako remedium na keynesizm – prawo obligujące do równoważenia budżetów.

¹⁹² K. Wojciechowski, *Johna F. Kennedy’ego idealizm bez złudzeń*, Warszawa 2017, s. 239–241; A.M. Schlesinger Jr., *A Thousand Days. John F. Kennedy in the White House*, Boston 1965, s. 587, 1010–1011; idem, *The Vital Center. The Politics of Freedom*, London 1998, s. 183.

¹⁹³ H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne...*, s. 39.

¹⁹⁴ R.M. O’Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 315. Keynes stawiał zarzut zarówno laburzystom, jak i socjaldemokratom kontynentalnym, że zamiast pracować nad alternatywą dla ówczesnego kapitalizmu, zajmowali się sporami na lewicy. *Democracy and Efficiency...*, s. 496.

¹⁹⁵ E. Fawcett, *Liberalism...*, s. 257.

¹⁹⁶ J.M. Buchanan, R.E. Wagner, *Democracy in Deficit*, New York 2000, s. 25–26, 190–191.

Nie wdając się w polemikę z Buchananem i Wagnerem, trudno jednak nie zauważyć, że ułatwili sobie zadanie dzięki niezagłębianiu się w szczegóły myśli Keynesa (co zresztą otwarcie przyznawali¹⁹⁷). Szczególnie że – jak zauważa Robert Skidelsky – Keynes nie był wcale zwolennikiem ustawicznych deficytów budżetowych i uważał, że są one zaledwie instrumentem stabilizacji makroekonomicznej¹⁹⁸. Ponadto za proces inwestycji w koncepcjach Keynesa mieli odpowiadać nie wybieralni politycy, a niezależni eksperci. Buchanan i Wagner atakowali więc raczej potocznie rozumiany keynesizm. Uzmysławia to, że nie tylko dla wielu osób o poglądach lewicowych, ale też prawicowych keynesizm żyje już własnym, niezależnym od Keynesa życiem.

Dokonując próby bilansu poglądów Keynesa, nie można też zapominać, że inaczej podsumowanie takie musi wyglądać z perspektywy ekonomisty czy politologa, a inaczej – prawnika. Keynes nie wyznaczył bowiem wyraźnych ram prawnych dla aktywności państwa w gospodarce, dzięki czemu ma ona w dużej mierze charakter dyskrecjonalny. Przyznawał to już w *Traktacie o reformie monetarnej*. Nie ukrywał również w *Ogólnej teorii...*, w której unikał odpowiedzi na to, jak dokładnie ma być zorganizowane „uspołecznienie inwestycji w dość szerokim zakresie”. Nie mówiąc o tym, że samo wyrażenie „uspołecznienie” może być też interpretowane jako swoisty eufemizm, maskujący po prostu szerszy etatyzm (w *Ogólnej teorii...* Keynes nie rozwodził się na temat „półautonomicznych ciał”, o których pisał w 1926 r.).

Gdy w 1944 r. ukazała się *Droga do zniewolenia* Friedricha von Hayeka, opisująca zagrożenia ze strony centralnego planowania dla liberalnych wartości i społeczeństwa demokratycznego, Keynes napisał do autora list, w którym twierdził, że choć „moralnie i filozoficznie zgadza się praktycznie z całością” książki, to jednak wystarczającym zabezpieczeniem wolności będzie to, aby osoby odpowiedzialne za planowanie podzielały po prostu liberalne wartości – „umiarkowane planowanie pozostanie bezpieczne, jeśli ci, którzy się nim zajmują, będą mieli właściwe nastawienie w swym sercu i umyśle dotyczące kwestii moralnej”¹⁹⁹.

Jednak o ile można zgodzić się z Keynesem, że istotna jest odpowiednia formacja moralna rządzących (czego być może czasem nawet prawnicy nie doceniają), o tyle zupełnie powierzchowne potraktowanie przez niego zagadnienia prawnych form ingerencji państwa w gospodarkę (a co za tym idzie – zagadnienia gwarancji praworządności) jest dla prawnika nie do przyjęcia. W ostatecznym rozrachunku dyskrecjonalność może przecież przerodzić się w arbitralność. Postulowane zaś przez Keynesa rozwiązanie prowadziłyby w skrajnym przypadku do odwrócenia

¹⁹⁷ Ibidem, s. 27.

¹⁹⁸ R. Skidelsky, *Keynes. The Return...*, s. xviii. Nieścisłe tłumaczenie (brak określenia „permanentnych” w odniesieniu do deficytów budżetowych): idem, *Keynes. Powrót...*, s. 15; R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 327.

¹⁹⁹ List J.M. Keynesa do F.A. Hayeka z 28 czerwca 1944 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVII, s. 385, 387.

starej anglosaskiej maksymy „rządy prawa, nie ludzi” na: rządy ludzi, nie prawa. Czy jest więc przypadkiem, że w przedmowie do niemieckiego wydania *Ogólnej teorii...* z 1936 r. Keynes przyznał, że prezentowana przez niego teoria „łatwiej adaptuje się w warunkach państwa totalitarnego”²⁰⁰?

Takie postawienie sprawy nie byłoby oczywiście wobec Keynesa do końca sprawiedliwe. O zakresie i formach niezbędnej ingerencji państwa miało zdecydować dopiero – jak pisał – doświadczenie. Skazywało to keynesizm na znacznie trudniejszą ścieżkę aniżeli leseferyzm – który zakłada po prostu jak najmniejszą działalność państwa, a tym samym – jak najmniejszą liczbę prawnych jej form. Keynesizm musiał te formy dopiero wypracować.

Wobec rosnącego skomplikowania systemów gospodarczych, a zwłaszcza ich umiędzynarodowienia, zadanie to pozostaje dla keynesizmu aktualne do dziś.

BIBLIOGRAFIA

- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. II: *The Economic Consequences of the Peace* (1919), Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. IV: *A Tract on Monetary Reform* (1923), Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. VII: *The General Theory of Employment, Interest and Money* (1936), Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. VIII: *A Treatise on Probability*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. IX: *Essays in Persuasion* (1931), Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. X: *Essays in Biography* (1933), Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XI: *Economic Articles and Correspondence: Academic*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XIV: *The General Theory and After: Part II, Defence and Development*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XIX: *Activities 1922–1929: The Return to Gold and Industrial Policy*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XX: *Activities 1929–1931: Rethinking Employment and Unemployment Policies*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XXI: *Activities 1931–1939: World Crises and Policies in Britain and America*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XXII: *Activities 1939–1945: Internal War Finance*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XXVII: *Activities 1940–1946: Shaping the Post-War World, Employment and Commodities*, Cambridge 2013.

²⁰⁰ J.M. Keynes, *The General Theory of Employment, Interest and Money* [w:] *The Collected Writings...*, t. VII, s. xix.

- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XXVIII: *Social, Political and Literary Writings*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XXX: *Bibliography and Index*, Cambridge 2013.
- The Essential Keynes*, red. R. Skidelsky, London 2015.
- Keynes J.M., *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, tłum. A. Kucharczyk, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Keynes a współczesność” 2020, nr 4(91).
- Keynes J.M., *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, tłum. M. Kalecki, S. Rączkowski, Warszawa 2012.

Opracowania

- Banasiński C., *Doktrynalne podstawy ingerencji państwa w gospodarkę* [w:] H. Gronkiewicz-Waltz, M. Wierzbowski (red.), *Prawo gospodarcze. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa 2015.
- Belka M., *Współczesny keynesizm – ewolucja i główne kierunki* [w:] M. Belka, A. Wojtyła, *Współczesny keynesizm*, Warszawa 1993.
- Blair T., *Podróż*, tłum. Z. Szachnowska-Olesiejuk, M. Fabian, Katowice 2011.
- Buchanan J.M., Wagner R.E., *Democracy in Deficit. The Political Legacy of Lord Keynes*, New York 2000.
- Carter Z.D., *The Price of Peace. Money, Democracy and the Life of John Maynard Keynes*, New York 2020.
- Clarke P., *Keynes. The Rise, Fall and Return of the 20th Century's Most Influential Economist*, New York 2009.
- Cranston M., *Keynes: His Political Ideas and Their Influence* [w:] *Keynes and Laissez-Faire*, Hongkong 1978.
- Crotty J., *Keynes Against Capitalism. His Economic Case for Liberal Socialism*, New York 2019.
- Curtis P., *Tony Blair's Prescription for Economy Rejected by Labour Candidates*, „The Guardian” 1.09.2010, <https://www.theguardian.com/politics/2010/sep/01/tony-blair-economy-labour-leadership> [dostęp: 19.02.2022].
- Dequech D., *Keynes's „General Theory”: Valid Only for Modern Capitalism?*, „Journal of Post Keynesian Economics” 2003, t. 25, nr 3.
- Dubel L., *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2007.
- Falcon-Lang H., *The secret life of Dr Marie Stopes*, <https://www.bbc.com/news/science-environment-11040319> [dostęp: 27.02.2022].
- Fawcett E., *Liberalism. The Life of an Idea*, Princeton 2014.
- Fitzgibbons A., *Keynes's Vision. A New Political Economy*, New York 1990.
- Gajl N., *Teorie podatkowe w świecie*, Warszawa 1992.
- Giza W., *O zapowiedzi końca leseferyzmu przedstawionej w pamflecie J. M. Keynesa*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2018, nr 349.
- Groves H.M., *Tax Philosophers. Two Hundred Years of Thought in Great Britain and the United States*, Madison, Wisconsin 1974.
- Hansen H.A., *A Guide to Keynes*, New York 1953.
- Hayes M.G., *John Maynard Keynes. The Art of Choosing the Right Model*, Cambridge 2020.

- Izdebski H., *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2021.
- Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2007.
- Izdebski H., Kulesza M., *Administracja publiczna. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2004.
- Jaroszyński K., *Funkcje administracji gospodarczej* [w:] H. Gronkiewicz-Waltz, M. Wierzbowski (red.), *Prawo gospodarcze. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa 2015.
- Krugman P., Wells R., *Makroekonomia*, Warszawa 2012.
- Laffer A.B., Moore S., Tanous P.J., *End of Prosperity*, New York 2008.
- Lekachman R., *The Age of Keynes. A Biographical Study*, Great Britain 1969.
- Mantoux É., *The Carthaginian Peace or the Economic Consequences of Mr. Keynes*, London 1946.
- O'Donnell R.M., *Keynes: Philosophy, Economics and Politics. The Philosophical Foundations of Keynes's Thought and their Influence on his Economics and Politics*, New York 1989.
- Parsons W., *Keynes and the Politics of Ideas*, „History of Political Thought” 1983, t. 4(2).
- Peacock A., *Keynes and the Role of the State* [w:] D. Crabtree, A.P. Thirlwall (red.), *Keynes and the Role of the State*, New York 1993.
- Rau Z., *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000.
- Rybarski R., *System ekonomii politycznej. Rozwój życia gospodarczego i idei gospodarczych*, t. I, Warszawa 1924.
- Schaefer R., Schaefer D., *The Political Philosophy of J. M. Keynes*, „Public Interest”, Spring 1983, No. 71.
- Schlesinger A.M. Jr., *A Thousand Days. John F. Kennedy in the White House*, Boston 1965.
- Schlesinger A.M. Jr., *The Vital Center. The Politics of Freedom*, London 1998.
- Schumpeter J.A., *Ten Great Economists. From Marx to Keynes*, San Diego 2003.
- Skidelsky R., *John Maynard Keynes. 1883–1946: Economist, Philosopher, Statesman*, London 2003.
- Skidelsky R., *John Maynard Keynes. The Economist As Saviour 1920–1937*, London 1994.
- Skidelsky R., *Keynes. Powrót mistrza*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Sutowski, Warszawa 2012.
- Skidelsky R., *Keynes. The Return of the Master*, London 2010.
- Skidelsky R., *Money and Government. The Past and Future of Economics*, London 2018.
- Soldaczuk J., *Teoria ekonomiczna J. M. Keynesa*, Warszawa 1959.
- Sylwestrzak A., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2015.
- Taylor E., *Historia rozwoju ekonomiki*, t. II, Poznań 1958.
- Toye J., *Keynes on population and economic growth*, „Cambridge Journal of Economics” January 1997, t. 21, nr 1.
- Wapshott N., *Keynes kontra Hayek. Spór, który zdefiniował współczesną ekonomię*, tłum. R. Majewski, Warszawa 2017.
- Wojciechowski K., *Johna F. Kennedy'ego idealizm bez złudzeń*, Warszawa 2017.
- Wojtyła A., *Ewolucja keynesizmu a główny nurt ekonomii*, Warszawa 2000.
- Zmierczak M., *Smith – Marks – Hayek – Keynes. Myśl ekonomiczna a myśl polityczno-prawna w dydaktyce doktryn polityczno-prawnych* [w:] I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski (red.), *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot – metoda – praktyka*, Warszawa 2015.

JOHN MAYNARD KEYNES –
FROM A POLITICAL AND LEGAL PERSPECTIVE

Abstract

John Maynard Keynes was not only one of the most significant economists of the last one hundred years, but he also played a tremendous part in shaping contemporary views of the political system and functioning of the state, especially in the United States and in Great Britain. Keynes' concepts influenced, in particular, the development of numerous regulations in the field of financial law and public economic law, which referred, among others, to the financial market, central banking, public procurement, or income taxation. However, Keynes' thought was not limited only to macroeconomics. It also encompassed the fields of philosophy, political sciences, logic, and even literary studies. His views were shaped, on the one hand, as a result of scientific and academic work, and, on the other hand, they were influenced by his experiences in the British government and in the business world. The aim of this article is to look comprehensively at the development of Keynes' political and legal ideas (contained primarily in his writings) and their impact on his macroeconomic concepts, and thus on a considerable part of the doctrinal foundations of modern legal state interventionism in the economy.

Keywords: John Maynard Keynes, economic system, financial law, economic crisis, Keynesian economics